

[STR. 5]

Słupski Dzień bez
Samochodu
z małym
autobusowym
zgrzytem

[STR. 28]

ENERGA
CZARNI SŁUPSK
15 DNI
DO STARTU
EKSTRAKLASY

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

www.gp24.pl

MAGAZYN

[STR. 21]

PLEBISCYT NASZE DOBRE Z POMORZA.
CORAZ WIĘCEJ KANDYDATÓW I TYLKO
KILKA DNI NA KOLEJNE ZGŁOSZENIA.
TO NAJWIĘKSZY PLEBISCYT
GOSPODARCZY „GŁOSU”



Jacek Kurski
Prezes TVP otworzył
w Słupsku redakcję oddziału
Telewizji Gdańsk

CZYTAJ NA STRONIE 4

Koniec superpary

[STR. 16]

ANGELINA JOLIE
I BRAD PITT
ROZSTAJĄ SIĘ

[STR. 8]

SZKOŁA TERAZ BEZ GIMNAZJÓW.
NOWA REFORMA OŚWIATY, W KTÓREJ
NA RAZIE JEST BARDZO WIELE PYTAŃ,
OBAW I WĄTPLIWOŚCI. MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ ANNA
ZALEWSKA TŁUMACZY...

ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



REKLAMA

NOWOCZESNE
MIESZKANIA
od 53 m² do 64 m²

OSIEDLE „PRZY PARKU”
APARTAMENTY I MIESZKANIA

SZYMANOWSKIEGO 10A

SPRZEDAŻ
tel. 669 540 110



006737343

EKP

W WIELKOPOLSKIEJ

WARSZAWIE

W ZAKOŃCZENIU

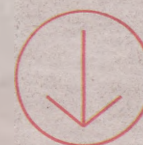
W ZAKOŃCZENIU

W ZAKOŃCZENIU

W ZAKOŃCZENIU

23.09.16

pogoda na weekend



WDÓŁ

Mardin Anaszewicz, dyrektor strategiczny w Urzędzie Miejskim w Słupsku, rezygnuje ze swojego stanowiska. Jak nas poinformowała Karolina Chalecka z biura prasowego magistratu, dyrektor wystąpił do prezydenta Słupska o rozwiązanie umowy o pracę na zasadzie porozumienia stron od 2 stycznia 2017 roku. W uzasadnieniu swojej decyzji, którą nam przedstawił, napisał o działaniach na rzecz poprawy budżetu miasta. Szczegóły na www.pg24.pl. (MAZ)

FOT. PK

Minął tydzień

19 września 2016 r.

Prezes TVP w słupskiej redakcji

Jacek Kurski, prezes TVP, podczas uroczystości w siedzibie redakcji słupskiego oddziału TVP Gdańsk poinformował o tym, że wreszcie udało się zakończyć czas telewizyjnego wykluczenia regionu słupskiego.

19 września 2016 r.

Minister o kondycji rybołówstwa

W Ustce odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Poruszano projekt nowych, bardziej drastycznych kwot połowowych, które mają wejść w życie od stycznia 2017. Mają pomóc w odnowieniu populacji dorsza na Bałtyku. Za ich wprowadzeniem opowiada się Polska i Komisja Europejska. Przeciw natomiast jest Dania. - Następne trzy lata będą fatalne, jeśli chodzi o zasoby - nie ukrywał Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

20 września 2016 r.

Mandaty za skręcanie na zakazie

23 mandaty w ciągu tygodnia wystawili słupscy policjanci kierowcom, którzy łamali przepisy przy remontowanym wiadukcie na al. 3 Maja. Przypomnijmy, że od miesiąca trwa remont wiaduktu nad torami przy al. 3 Maja w Słupsku. Na czas robót drogowych ruch samochodowy i pieszy na wiadukcie oraz w jego najbliższym otoczeniu został zmieniony. Wprowadzono zakaz skrętu z ulicy Wolności w ulicę Kołłątaja oraz zakaz skrętu w lewo - z ulicy Kołłątaja w kierunku wiaduktu (al. 3 Maja) w ciągu al. 3 Maja potrwają jeszcze prawie dwa miesiące.

20 września 2016 r.

Niezapowiedziana kontrola w szpitalu

Elżbieta Rucińska-Kulesz, dyrektor pomorskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, niespodziewanie odwiedziła szpital. Dyrektor NFZ zrobiła to po wizycie w biurze poselskim Jolanty Szczypińskiej (PiS), która przekazała jej informacje i wątpliwości dotyczące słupskiego szpitala. Podczas wizyty w szpitalu dyrektor przede wszystkim przyjrzała się pracy oddziału ratunkowego. Rozmawiała z jego ordynatorem i zatrudnionymi tam lekarzami.

21 września 2016 r.

Wola czekać na kolej, niż puścić autobusu



FOT. ANA EXPRESS

Dwa autobusy nowej firmy Ana-Express zamiast jeździć na trasie Słupsk-Ustka, stoją na parkingu. Wszystko przez negatywną decyzję władz Słupska, na której suchej nitki nie zostawiło Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Władze Słupska nie ukrywają, że chcą reaktywacji połączeń kolejowych na trasie Słupsk-Ustka. A kolej wyparła z rynku autobusy. Jednak zwrot w stronę torów skupił się na razie tylko na jednym nowym przewoźniku. Pozostałym pozwolenia wydano lata temu. ● (OPR. NIK) ©

W sobotę w „Głosie”



Pomoc dla opiekuna

● Ciężko chory człowiek, będący pod opieką rodziny, ma prawo do fachowej pomocy i pielęgnacji, często darmowej. Jego opiekunom przysługują wolne dni w pracy i zasiłek



Masaż czyni cuda

● Kobiety nie mają wątpliwości: ten, kto wymyślił endermologię, powinien dostać Nobla. Masaż podciśnieniowy modeluje sylwetkę i likwiduje cellulit



Miejskie legendy

● W latach PRL-u mieszkańcy polskich miast opowiadali legendy o czarnej wóldze. Teraz w takich opowieściach główną rolę odgrywają muzulmanie



Zdobądź książkę

● Recenzje nowości wydawniczych. Mamy egzemplarze dla czytelników

W Magazynie „Głosu”

Magdalena Olechnowicz



Ludzkie dramaty zawsze chwytają za serce, ale te dotyczące dzieci najbardziej. Dlatego polecam reportaż na str. 14 Magazynu. Magda niedługo wkroczy w dorosłość. Jej życie nie było usłane różami. Dziewczynka wiele wycierpiała w domu rodzinnym, w którym alkohol płynął niczym rzeka. Na pełnoletność czeka w domu dziecka. Wcale ją to nie cieszy. W dorosłe życie wkracza z długiem 140 tysięcy złotych! Skąd? To spadek po zmarłych rodzicach... Serce się kraje.

Równie dramatyczny, ale i wstrząsający tekst na str. 17. Okazuje się, że horror prze-

żywali podopieczni rodzinnego domu dziecka w powiecie starogardzkim. Za murami domu dochodziło do bicia dzieci, psychicznego znęcania się nad nimi i poniżania. Nikt nie słuchał ich dramatycznego wołania o pomoc. Sprawę nagłośnili dziennikarze. Z całą pewnością te traumatyczne przeżycia zostawią zadę w psychice tych dzieci.

Askoro o psychice mowa - nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak oddziałują na nas telewizyjne reklamy! Nic, co



widzimy na ekranie, nie jest przypadkowe. Każdy gest, ruch, postać, kolor, muzyka - to wszystko ma sprawić, że naiwny widz sięgnie po reklamowany produkt. O tego typu trikach opowiada nam psycholog reklamy. Przeczytajmy i bądźmy czujni.

Wracamy też do reformy oświaty. O szczegółach zmian opowiada minister edukacji Anna Zalewska. Jakie są pluse i minusy likwidacji gimnazjów? Czy dwudniowy egzamin na koniec VIII klasy to dobry pomysł? O opinie zapytaliśmy specjalistów. O szczegółach piszemy na stronie 8.

Zmiany, zmiany... Nie tylko w Polsce. Cały świat huczy, gdyż rozstaje się jedna z najślawniejszych par świata. Co się takiego wydarzyło między piękną Angeliną Jolie a przystojnym Bradem Pittem? Kto się zajmie szóstką dzieci? Plotki ze świata celebrytów na str. 16. ●

Zdjęcie dnia



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Dzięki pieniądzą z budżetu partycypacyjnego uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Kilińskiego w Słupsku od wczoraj mogą bawić się i rywalizować na nowym boisku wielofunkcyjnym. Nowe boisko przy szkole kosztowało ponad 200 tys. zł. (NIK)

REKLAMA

006734072

RTV EURO AGD

POTWÓRNY
CENOŻERCA

i RATY
50x0%

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE

SMART TV
100 PPI
WBUDOWANE
WiFi

27" 40 cali
00 x50 RAT
1350 1599
CENA

SMART TV
700 PPI
WBUDOWANE
WiFi

49" 80 cali
x50 RAT
2490 2799
CENA

799
699

PROCESOR INTEL, MATOWA MATYCA
SŁUCHA I LEKKA OBUDOWA
KIANO LAPTOP 15.6" SLIMNOTE Windows 10 HDMI

THOMSON TELEWIZOR LED 40 cali 40F85416
•2xHDMI •1xUSB •Klasa A+ •Technologia 100 PPI

SAMSUNG TELEWIZOR LED 50 cali UE50J6240
•4xHDMI •3xUSB •Klasa A+ •Technologia 700 PPI

SMART TV
100 AM
WBUDOWANE
WiFi

31" 48 cali
98 x50 RAT
1599 1699
CENA

MODEM LTE
APARAT PHOTO 5 Mpx
APARAT VIDE 8 Mpx
HTC DESIRE 620

499

METALOWA OBUDOWA
CZERNY LUDZI PAPIERNIK
SELFIE Z FLEKSEM
ZTE BLADE V7

799
699

INTEL CORE i3

1799
1599

PAMIĘĆ 5GB
DYSK 500GB
GEFORCE 910M 2GB
Windows

SHARP TELEWIZOR LED 48 cali LC48CFE6002E
•3xHDMI •1xUSB •Klasa A+ •Technologia 100 AM

DUAL SIM
4-ROZKŁADOWY PROCESOR
APARAT 8 Mpx
2652
199

9.6 cala
WIFI
4-ROZKŁADOWY PROCESOR
PAMIĘĆ 8 GB
749
699

SAMSUNG
TABLET GALAXY TAB S 1750

2799
2699

INTEL CORE i5

ALUMINIOWA
OBUDOWA
MATOWY EKRAN
FULL HD
PAMIĘĆ 8GB
DYSK 1000GB
Radeon R9 M375
Windows

180 cm
WYSOKOŚCI
WYŚWIETLACZ
ELEKTRONICZNY
KLASA A+
NO FROST

31" 80
x50 RAT
1590 1699
CENA
SAMSUNG

RAVEN
2000W
MOC
799
699

BRUNN
1299
999

GOŁOŚNA
ŁADOWNIA
40 WAT
658
329 379
CENA
PHILIPS
GOŁOŚNA
ŁADOWNIA
40 WAT
658
329 379
CENA
PHILIPS

27" 80
x50 RAT
1390 1599
CENA
PHILIPS
AUTOMATYCZNY PRZEMYSŁOWY

1500W MOC
TURBOOCZYSTOŚĆ
698
349 449
CENA
Electrolux
OCZYSZCZACZ CIEPŁA WODY

63 cm szer. DO ZABUDOWY

WYŚWIETLACZ ELEKTRONICZNY
EcoSilence Drive
VarioSpeed Plus
InfoLight
1/2 ZAŁADUNKU
KLASA A++
33" 98
x50 RAT
1699 1799
CENA
BOSCH
ZMYWARKA SPYNDERSKA
Wys./Szer./Gł: 82x55x55 - Pół. 9 kompletów
szarek - Program AUTO - 10 programów zmywania

WYŚWIETLACZ ELEKTRONICZNY
OPÓŹNIENIE
STARTU
PROGRAM
SZYTKI
1000 obr.
KLASA A++
15" 98
x50 RAT
799 899
CENA
Indesit
PRALKA RWDE1052C
Wys./Szer./Gł: 85/60/54
Sterowanie elektroniczne

DUŻY WYŚWIETLACZ
ELEKTRONICZNY
AUTOMATYKA PRANIA
SZYSTY ZMYŚ KOLORÓW
OPÓŹNIENIE
STARTU
1000 obr.
KLASA A+++
19" 98
x50 RAT
999 1099
CENA
6 kg
pojemności
Whirlpool
PRALKA AWOC61003P
Wys./Szer./Gł: 85/60/52 - Cycle End
WaveMotion - Eco Monitor

SPRZEDAŻ 7 DNI W TYGODNIU: euro.com.pl 855 855 855

EXTRA RATY 50x0% !!! Przyjdź z dowodem osobistym. Do 50 rat bez żadnych kosztów.



23.09.1977 r. „Głos Pomorza” informował o...

...wykopkach na Pomorzu Środkowym. Rolnicy nie szczędzą sił, by możliwie szybko, sprawnie i bez strat zebrać dobre plony ziemniaków i kukurydzy i jak najszybciej zasiać zboża ozime...



Prezes TVP Jacek Kurski otworzył w Słupsku redakcję oddziału TV Gdańsk

Jak powiedział prezes, jest to zapowiedź dalszych działań na rzecz lokalnych ośrodków telewizji, wobec których - jego zdaniem - przez lata prowadzono politykę niedofinansowania, a nawet zaprogramowanego zaniedbania. Jednak do tego konieczne jest według niego uchwalenie ustawy abonamentowej. - Bez niej trudno mówić o odbudowie pozycji telewizji i oddziałów lokalnych - podkreślił podczas poniedziałkowej wizyty w Słupsku prezes Telewizji Polskiej Jacek Kurski.

(WF)

Kultura

Seniorzy za złotówkę

W sobotę i niedzielę Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku włączy się w akcję „60+ Kultura”. W tych dniach bilety wstępu dla osób powyżej 60. roku życia zarówno do słupskiej siedziby MPŚ, jak i do jego oddziałów: Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach i Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swolowie będzie kosztował złotówkę. Dodatkowo w słupskiej siedzibie w sobotę oraz w niedzielę o godz. 12 odbędzie się darmowe oprowadzanie po wystawie stałej prac Witkacego. Natomiast w ramach akcji „Polska zobacz więcej - weekend za pół ceny” w sobotę i niedzielę usługa przewodnika po uprzednim zamówieniu w muzeum i jego oddziałach kosztuje 45 zł (zamiast 60 zł) dla grupy do 30 osób. (DMK) ● ©©

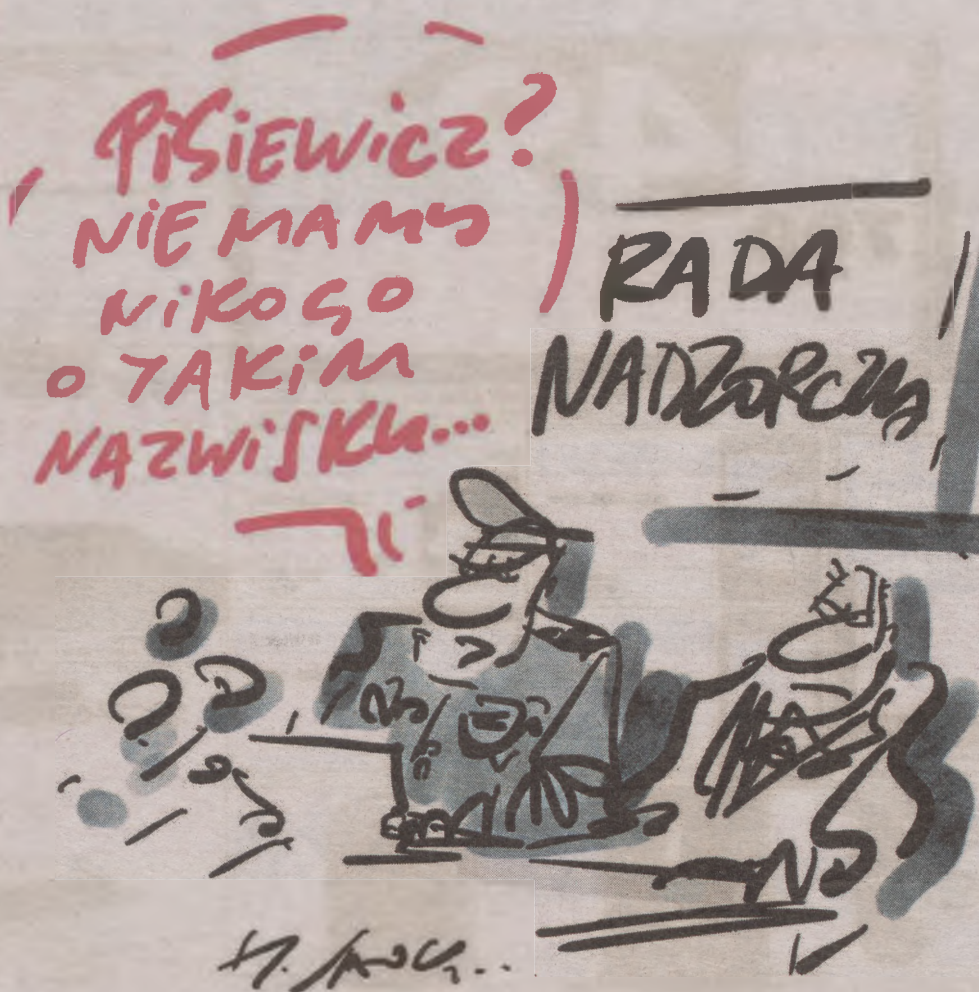
Notowania z 22.09.2016

Kursy walut NBP

USD	« 3,8128
EUR	« 4,2856
GBP	« 3,9330
CHF	« 4,9896

« spadek ceny do dnia poprzedniego = wzrost ceny bez zmian

komentuje Henryk Sawka



Słupsko-usteccy ugotowani



► Odcinek Ugotowanych z bohaterami ze Słupska i Ustki będzie można obejrzeć w najbliższą niedzielę

W najbliższą niedzielę o godz. 18 telewizja TVN wyemituje kolejny odcinek programu rozrywkowo-kulinarnego Ugotowani. Tym razem bohaterami programu będą mieszkańcy Słupska i Ustki.

W nadchodzącym odcinku przed kamerami gotować będzie m.in. Danuta Begiedza, która na co dzień zajmuje się prowadzeniem salonu stylizacji rzęs i paznokci oraz wychowaniem dwójki dzieci. Jej znakiem rozpoznawczym jest przykuwająca uwagę fryzura oraz niezliczona ilość tatuaży. Gotować będzie też Magdalena Matusiak, pracownica Urzędu Miasta w Ustce, mama

11-letniego syna. W wolnych chwilach zajmuje się renowacją starych mebli.

Swoją kuchnią będzie próbował zaskoczyć Paweł Wierzchowski, psycholog i psychoterapeuta. Pasjonat żeglarskiego i warzenia serów oraz zajmujący się rybołówstwem i produkcją krówek Adam Jakubiak.

Uczestnicy będą, każdy po kolei, popisujący się kulinarnymi zdolnościami i zabawiać gości. Ci ostatni ocenią każdego z gospodarzy. Zdobycie największej liczby punktów wzbogaci się o pięć tys. zł. ● (OPR. NIK) ©©

REKLAMA

006705508

GŁOS
POMORZA

NEKROLOGI

„Umarłych wieczność dotąd trwa
Dokąd pamięcią im się płaci
Chwiejna waluta. Nie ma dnia
By ktoś wieczności swej nie stracił”

Zamieść nekrolog, kondolencje lub wspomnienia o najbliższych, którzy odeszli, w Głosie Pomorza i bezterminowo na stronie www.nekrologi.net



Zabawki dla chorych dzieci

Słupskie Stowarzyszenie Muszkieterowie Szpiku organizuje zbiórkę zabawek i przyborów szkolnych dla chorych dzieci, leczonych w szpitalach w Słupsku i w Gdańsku

- Zbiórka pluszaków, kredek, kolorowanek, książeczek dla dzieciaków przebywających w szpitalach trwa - informują. - Wywołajmy masę uśmiechów na tych małych buźkach. Sprawmy, by ich pobyt w szpitalu nie był tylko złym wspomnieniem.

Dary można przynosić do siedziby stowarzyszenia przy ul. Niedziałkowskiego 6 (Słupskie Centrum Organizacji

Pozarządowych i Ekonomii Społecznej), do Milkshake baru na ul. Szczecińskiej 17, Duo Cafe ul. Szczecińska 29, TEDiM-u Policealna Szkoła Medyczna ul. Kołłątaja 32 oraz Zespołu Szkół Mechanicznych i Logistycznych przy ul. Niedziałkowskiego 2.

Przekazanie zabawek i przyborów szkolnych małym pacjentom oddziału pediatrycznego słupskiego szpitala odbędzie się 4 października, a dzieciom leczonym na oddziale onkologii i hematologii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku - 27 października. ● (NIK) ©©

Wybieramy Człowieka Roku

Już za tydzień w naszych tygodnikach przedstawimy nazwiska kandydatów zgłoszonych do tytułu Człowiek Roku i Osobowość Roku.

Tymi tytułami chcemy wyróżnić wyjątkowe osoby z regionu słupskiego, lęborskiego i bytowskiego, które wywierają pozytywny wpływ na innych, nie brakuje im odwagi w podejmowaniu ryzykownych decyzji, zabierają głos w kontrowersyjnych sprawach, nie przechodzą obojętnie koło innych, mają wpływ na wydarzenia w regionie lub w najbliższym środowisku.

Zdecydowaliśmy się, aby wraz z z naszymi czytelnikami pokusić się o wytypowanie Osobowości Roku w trzech kategoriach:

- Przedsiębiorczość, zarządzanie, biznes, administracja;
- Działalność społeczna: polityka, samorząd, organizacje pozarządowe, instytucje prospołeczne (straż, policja, służba zdrowia);
- Kultura, nauka, sport.

Dzięki głosowaniu SMS-owemu wyłonimy Osobowości Roku w każdej kategorii. Natomiast Człowieka Roku wyłoni kapituła spośród wszystkich zgłoszonych. ● (NIK) ©©

Dyżur reportera
Daniel Klusek

59 848 81 21 (w godz. 9.00-17.00)
daniel.klusek@gp24.pl



Wydarzenia

Bezbiletowy zgrzyt

● Słupszczanie byli wczoraj zdziwieni, że w Dniu bez Samochodu w autobusach MKZ działały kasowniki, a kierowcy nie zawsze informowali, że można jeździć bez biletu

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Dzień bez Samochodu w Słupsku obchodzono wczoraj całą dobę. W ciągu dnia słupszczanie mogli uczestniczyć w wielu imprezach z tej okazji. Jednak chyba najwięcej osób było zainteresowanych darmową jazdą całą dobę miejskimi autobusami.

I ta kwestia okazała się drażliwa. Do naszej redakcji dzwoniли ludzie, którzy informowali, że w autobusach działają kasowniki, kierowcy sprzedają bilety i nie zawsze informują, że w czwartek można było jeździć autobusem za darmo. Słupszczanie zwracali także uwagę, że inne informacje otrzymywali w Zarządzie Infrastruktury Miejskiej, a inne można było wyczytać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Słupsku.

- W ZIM-ie usłyszałam, że za darmo w czwartek autobusami mogły jeździć osoby, które okazały dowody rejestracyjne. Natomiast na stronie



FOT. LUKASZ CAPIA

► Wczoraj działały kasowniki, kierowcy sprzedawali bilety i nie zawsze informowali, że można było jeździć autobusem za darmo

www.slupsk.pl pojawiła się informacja, że darmowe przejazdy autobusami w czwartek są dla wszystkich - opowiadała nam jedna z czytelniczek (personalia do wiadomości redakcji).

Sami także mieliśmy problem z ustaleniem, jakie zasady będą obowiązywać w czwartek. We wtorek Marcin Grzybiński, kierownik transportu w ZIM-ie, poinformował nas, że w czwartek z bezpłatnych przejazdów autobusami będą mogły skorzystać osoby uprawnione w stosownej uchwale Rady Miejskiej w Słupsku, a więc ci, którzy zabiorą ze sobą dowody rejestracyjne. Tymczasem w środę, gdy ten artykuł ukazał się w gazecie, nasi czytelnicy poinformowali, że na stronie internetowej miasta pojawiła się informacja, iż w czwartek z bezpłatnych przejazdów autobusami będą mogli korzystać wszyscy. Ponownie więc skontaktowaliśmy się z panem Grzybińskim, który potwierdził, że rzeczywiście tak będzie. Na koniec dodał także, że w czwartek w miejskich autobusach nie będą pracowali kontrolerzy.

W czwartek po kolejnych telefonach od czytelników ponownie poprosiliśmy o wyjaśnienia kierownika Grzybińskiego. Odesłał nas do biura prasowego. W końcu Karolina Chalecka powiedziała nam, że kasowniki w czwartek w autobusach działały, bo nie można ich technicznie wyłączyć. Wg niej kierowcy sprzedawali karnety, bo pasażerowie mogli je kupować na zapas. - Z tego, co wiem, to kierowcy informowali pasażerów, że w czwartek przez całą dobę mogą jeździć autobusami za darmo - dodała.

Gdy zapytaliśmy, kto właściwie podjął decyzję o tym, że w czwartek darmowe przejazdy autobusami w Słupsku mieli wszyscy, nie wyjaśniła. Powiedziała tylko, że tej decyzji nie podjął prezydent Robert Biedroń. Wyszło więc sporo zamieszania. Dobrze by było, gdyby przekazywana informacja była jednoznaczna. ● ©

Więcej na naszej stronie

Więcej o Dniu bez Samochodu czytaj na:
www.gp24.pl

W skrócie

DĘBNICA / REFERENDUM Hasła na elewacjach

Policja będzie ustalać, kto napisał hasła związane z referendum na kilku budynkach w Dębnicy Kaszubskiej.

Wczorajszej nocy na elewacjach kilku budynków w Dębnicy Kaszubskiej, w tym na siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury, ktoś wypisał hasła dotyczące referendum w sprawie odwołania wójta gminy, które ma się odbyć w najbliższą niedzielę. Twórcą lub twórcy tych hasel wzywali do nieuczestniczenia w referendum.

- Policjanci już przeprowadzili oględziny wspomnianych miejsc. Przyjęli zawiadomienia od administratorów budynków. Teraz prowadzimy czynności w kierunku artykułu 63a Kodeksu wykroczeń - tłumaczy Sebastian Cistowski z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Art. 63a Kodeksu wykroczeń mówi, że kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny. (MAZ)

Pokaz siły w Redzikowie

Redzikowo

Amerykanie rozmawiali o bezpieczeństwie bazy antyrakietowej. Batalion Ochrony Bazy w Redzikowie pokazał, co potrafi.

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

W czwartek w Redzikowie odbyły się dziewiąte już konsultacje między polskimi i amerykańskimi specjalistami zaangażowanymi w budowę bazy. Do precyzowania m.in. ustaleń dotyczących funkcjonowania i ochrony obiektu.

Kluczowym elementem spotkania był jednak pokaz działania sił ochronno-obronnych bazy. W trakcie pozorowanego naruszenia systemu zabezpieczeń sprawdzono funkcjonowanie wojskowej warty wewnętrznej oraz współdziałanie żołnierzy batalionu z innymi



FOT. BATALION OCHRONY BAZY

► Na terenie powstającej instalacji w Redzikowie zorganizowano spotkanie ekspertów w zakresie ochrony bazy. Był też pokaz

mi podmiotami zaangażowanymi w zabezpieczenie całego kompleksu, czyli ze słupską i gdańską policją, strażą pożarną i Żandarmerią Wojskową.

Ćwiczenie przeprowadzono w warunkach jak najbardziej zbliżonych do rzeczywistych.

Strzelano, odbijano zakładników i ewakuowano rannych. Jak poinformowano, pokaz w ocenie uczestników konsultacji udowodnił wysokie i profesjonalne przygotowanie polskich żołnierzy do wykonywania etatowych zadań. ● ©

REKLAMA

006670030

REKLAMA

006658367

Znajdź swoje
wymarzone
auto

gratka
mamy to.

Vigor TAXI
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
Jeździmy najtaniej!

REKLAMA

006697438

REKLAMA

006723186

Producent drewnianych
basenów ogrodowych

ABATEC
NATURALNIE DLA CIEBIE
poszukuje

**PRACOWNIKÓW
PRODUKCYJNYCH**

- stolarzy
- pomocników stolarzy
- osoby do przyuczenia

PRACA W DAMNICY!

tel. 506 220 978
e-mail: biuro@abatec.pl
Damnica, ul. Szkolna 12

PLAST BOX

Spółka Akcyjna „Plast-Box” w Słupsku, notowana na Giełdzie Papierów
Wartościowych w Warszawie, poszukuje pracownika na stanowisko:

SPECJALISTA DS. OBSŁUGI KLIENTA (RYNKI EKSPORTOWE)

Wymagania:

- dobra znajomość języka angielskiego,
- doświadczenie na podobnym stanowisku mile widziane,
- wykształcenie wyższe lub w trakcie studiów.

Opis stanowiska:

- obsługa procesu logistyki sprzedaży od strony formalnej oraz organizacyjnej i ubezpieczeniowej.

Nasza firma oferuje:

- pracę w pełnym wymiarze czasu pracy,
- zdobywanie doświadczenia oraz rozwój zawodowy,
- interesującą i odpowiedzialną pracę.

Zainteresowane osoby prosimy o nadsyłanie CV z klauzulą
o ochronie danych osobowych na adres e-mail: kadry@plast-box.com.
Kontaktujemy się z wybranymi osobami.

Kraj

Dwie ustawy aborcyjne dyskutowane w Sejmie

Warszawa

Wczoraj w Sejmie przedstawiono dwa nowe projekty, które zmieniają podstawowe założenia obowiązującego prawa aborcyjnego. Oba budziły emocje

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Na sali sejmowej trwała wczoraj walka o przeforsowanie dwóch całkowicie przeciwnych projektów dotyczących zmian w prawie aborcyjnym.

Projekt złożony przez komitet Stop Aborcji zakłada likwidację istniejących obecnie trzech wyjątków dopuszczających aborcję - gdy ciąża zagraża życiu lub zdrowiu matki, gdy płód jest trwale i ciężko upośledzony lub gdy ciąża jest wynikiem gwałtu. Czyli de facto chodzi o całkowity zakaz usuwania ciąży, którego złamanie ma grozić karą pozbawienia wolności. Karane ma być także „spowodowanie śmierci dziecka poczętego” - od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

Po przeciwnej stronie barykady stoi komitet Ratujmy Kobiety. Ten chce liberalizacji prawa aborcyjnego, m.in. legalnej aborcji do końca 12. tygodnia ciąży. Jeśli kobieta zdecyduje

się na zabieg w tym terminie, miałaby on być przeprowadzony w ciągu 72 godzin.

W imieniu stowarzyszenia Stop Aborcji, które zabiega o zaostrenie prawa aborcyjnego, przemawiała m.in. przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Joanna Banasiuk, która podkreśliła, że aborcja to „piekło dla dzieci i ich matek”. - 122 państwa chronią życie nienarodzonych dzieci lepiej niż Polska. (...) Mammy dziś szansę, by stanąć na czele państw, które wyznaczają nowe standardy praw człowieka - mówiła Banasiuk. Stwierdziła także, że w Polsce, po ograniczeniu dostępu do aborcji, spadł współczynnik śmiertelności matek. - Aby przywrócić pełną ochronę życia dzieci poczętych, projekt zakłada, że sytuacje dotychczas pozwalające na zabicie dziecka będą podstawą do uzyskania pomocy przez matkę - podkreślała.

Po chwili w imieniu komitetu Ratujmy Kobiety, który złożył projekt liberalizacji przepisów aborcyjnych, wystąpiła przewodnicząca Twojego Ruchu Barbara Nowacka, która stwierdziła, że obecna sytuacja to „zgniły kompromis, którego efektem jest podziemie aborcyjne”. - Dzisiejszy dzień decyduje, czy będziemy żyć

w kraju, w którym o zdrowiu i życiu kobiet będą decydować pravicowi ekstremiści, czy w państwie demokratycznym - mówiła Nowacka. - Chcemy, żeby w Polsce było po prostu normalnie, żeby Polki czuły się bezpiecznie i mogły szczęśliwie i godnie rodzić dzieci - mówiła.

Zaznaczyła, że Polska znajduje się na ostatnim miejscu w Europie, jeśli chodzi o stosowanie antykoncepcji, również u osób dorosłych.

O tym, że ustawa aborcyjna powinna zostać w obecnej formie, przekonany jest poseł Krzysztof Brejza z PO. - Jestem zwolennikiem kompromisu aborcyjnego, wierzę, że moja partia zgłasza za jego utrzymaniem - mówił AIP poseł. Dodał, że zmuszanie kobiet do czegokolwiek „pod pręgierzem prawa karnego” w przypadku np. gwałtu jest niedopuszczalne.

Poseł PiS Wojciech Skurkiewicz mówił Agencji Informacyjnej Polska Press (AIP) przed rozpoczęciem debaty, że jego partia jest zdecydowanie przeciwna liberalizacji ustawy aborcyjnej. - Jeśli chodzi o kompromis aborcyjny czy zaostrenie przepisów w naszej formacji posłowie zawsze mogli głosować zgodnie ze swoim przekonaniem. ●

Świat

Dramat imigrantów w drodze do Europy

Kair

Łódź, na której znajdowało się ponad 600 imigrantów, zatonała u wybrzeży Egiptu. Zginęły co najmniej 43 osoby, 400 uznaje się za zaginione

Sylwia Arlak
s.arlak@polskatimes.pl

Kolejna tragedia na Morzu Śródziemnym z udziałem imigrantów. Zatonała łódź z około 600 cudzoziemcami próbującymi dostać się do Europy. Nie żyją 43 osoby, 400 wciąż uznaje się za zaginione.

Tragedia rozegrała się kilka kilometrów od portu Rosetta na Morzu Śródziemnym. - Wstępne informacje wskazują na to, że łódź była przepełniona. Przecyliła się, a imigranci wpadli do wody - przyznał wysoki rangą urzędnik bezpieczeństwa w rozmowie z Agencją Reutera. Służby ratownicze poinformowały, że znaleziono ciała 20 mężczyzn, 10 kobiet i jednego dziecka.

Kilka godzin później prywatna łódź rybacka dotarła do portu Rosetta z 12 kolejnymi ciałami. Liczba uratowanych wzrosła wówczas do 154. Na pokładzie znajdowali się Egipcjanie, Sudańczycy, Somalijszczycy i Erytrejczycy.



► Egipscy rybacy pomagają w akcji ratunkowej

W punkcie kontrolnym, na nabrzeżu w porcie Rosetta, zebrali się dziesiątki osób. Zniepokojem oczekiwały wieści na temat swoich krewnych. - Nie odejdę stąd, dopóki nie zobaczę Mohammada - mówiła, nie kryjąc łez, matka nastolatka Ratiba Ghonim.

- Wydarzenia takie jak to pokazują nam znaczenie działań służb ratowniczych, ale uświadamiają też, że musimy znaleźć bezpieczną alternatywę dla osób potrzebujących ochrony międzynarodowej - podkreślał Matthew Saltmarsh, rzecznik Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców.

Akcja ratunkowa trwa. Premier Egiptu Szarif Isma'il podkreśla, że odpowiedzialni za tę tragedię na pewno poniosą karę. Do podobnych incydentów dochodzi niezwykle często - tylko od 1 stycznia do 30 czerwca tego roku zginęło ponad 2,8 tys. migrantów próbujących przedostać się przez Morze Śródziemne do Europy, głównie do Włoch.

W tym samym okresie w ubiegłym roku życie straciło ponad 1,8 tys. ludzi. Największy dramat uciekinierów rozegrał się w czerwcu u wybrzeży Krety. Wówczas zginęło 320 cudzoziemców. ●

REKLAMA

006721480

Poznaj nowe media w **#juniorlab**

Rozwijaj się pod okiem profesjonalistów!

wejdź na juniormedia.pl

ALEPPO

Takich bombardowań nie było od miesięcy

To była bezsenna noc dla wielu mieszkańców Aleppo. Jak poinformowało Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka, samoloty bojowe przeprowadziły największe od miesięcy ataki na pozycje rebeliantów w regionie. Zginęły dziesiątki ludzi. Chwilowy spokój w Syrii należy już więc do historii. - Wszędzie widzieliśmy tylko ogień - relacjonowali mieszkańcy Aleppo. Ci, którzy przetrwali te ciężkie chwile, mówili o najbardziej intensywnych bombardowaniach od miesięcy. Tymczasem - jak podaje „The Guardian” - mimo ponownych nalotów ONZ zapowiedziała, że wznowi pomoc humanitarną dla oblężonych obszarów. Organizacja zawiesiła wszystkie konwoje humanitarne po tym, jak w wyniku ataku lotniczego zniszczono wszystkie ciężarówki zmierzające z pomocą do Aleppo. AIP

BRUKSELA

Bruksela mówi „nie” umowie TTIP

Ponad 15 tys. protestujących zablokowało ulice Brukseli, demonstrując przeciwko traktatom CETA i TTIP. Przekonywali, że tajne porozumienia o wolnym handlu pomiędzy UE a USA i Kanadą przyniosą Wspólnocie więcej szkód niż pożytku. Protestujący przynieśli z sobą makietę konia trojańskiego, który ich zdaniem symbolizuje traktaty. AIP



► TTIP to zagrożenie - przekonują mieszkańcy

LONDYN

Polka kolejną ofiarą napaści na Wyspach

Czarna seria napadów na Polaków w Wielkiej Brytanii. Tym razem do zabójstwa doszło w mieście High Wycombe w hrabstwie Buckinghamshire. Jak podaje BBC, 20-letnia Polka to najprawdopodobniej ofiara 28-letniego Ashana H. i 40-letniego Usmana A. Mężczyzn zatrzymano do przesłuchania tego samego dnia, w którym doszło do zbrodni. Jeden z nich usłyszał zarzut morderstwa, drugi - współudziału w zbrodni. Z informacji podanych przez lokalne służby wynika, że pracują oni w popularnym kebabie w centrum High Wycombe. Obaj mieszkają przy tej samej ulicy co ofiara. W ostatnim czasie na Wyspach doszło do wielu ataków na tle ksenofobicznym, w których ofiarami byli Polacy. W pierwszej połowie września w Harlow został zabity 40-letni obywatel naszego kraju. AIP

GŁOS

MAGAZYN

Redaguje
Magdalena Olechnowicz



[STR.8]

MINISTER ANNA ZALEWSKA OFICJALNIE ZAPOWIEDZIAŁA ZMIANY W OŚWIA-CIE. WIADOMO, ŻE NIE BĘDZIE GIMNA-ZJUM, ALE JEST JESZ-CZE DUŻO PYTAŃ I WĄTPLIWOŚCI

[STR.12]

Co robisz, gdy wali ci się całe dotychczasowe życie i dotknięty paraliżem masz trudności w funkcjonowaniu? Zostajesz mistrzem olimpijskim



[STR. 16]

Koniec wielkiej miłości.
Co lub kto podzielił parę?

Polska szkoła po nowemu. Teraz już bez gimnazjów

Nowa reforma polskiej oświaty. Na razie jest bardzo dużo pytań, obaw i wątpliwości

Monika Jankowska,
Anna Miłzera-Nowicka

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie wycofuje się z czerwcowych zapowiedzi o likwidacji gimnazjów, wydłużeniu o rok nauki w liceum i technikum oraz zmianie szkół zawodowych na branżowe. Minister Anna Zalewska, podczas wczorajszej konferencji prasowej, podała zaledwie kilka szczegółów reformy, m. in. obowiązkowy test po ósmej klasie z języka polskiego, matematyki, języka obcego oraz z historii.

Osiem lat podstawówki

- Od 1 września 2017 r. sześciolletnia szkoła podstawowa stanie się ośmioletnią szkołą podstawową - zapowiedziała minister Anna Zalewska.

Ale wbrew wcześniejszym zapowiedziom edukacja wczesnoszkolna będzie trwała trzy, a nie cztery lata.

- Będziemy uczyć ucznia się przedmiotów - tłumaczyła szefowa resortu, co oznacza, że jednak czwartoklasiści będą mieli już lekcje z nauczycielami przedmiotowymi, a nie tylko ze swoim wychowawcą, jak to jest w klasach 1-3.

Już w roku szkolnym 2017/2018 czwarte, ale i pierwsze oraz siódme klasy podstawówki będą pracować w oparciu o nową podstawę programową. Tę mamy poznać do końca listopada.



Kalendarz zmian w oświacie

Rok szkolny 2016/2017

- zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków,
- zlikwidowanie sprawdzianu szóstoklasisty,
- likwidacja godzin karcanych
- możliwość odwołania się od wyniku matury

Rok szkolny 2017/2018

- uczniowie klas pierwszych i czwartych będą się uczyć w oparciu o nowe podstawy programowe,
- po raz pierwszy pojawią się klasy siódme,
- nie będzie pierwszej klasy gimnazjów

2018/2019

- pierwszy rocznik skończy ósmą klasę i będzie pisał nowy egzamin

2019/2020

- do szkół średnich trafi podwójny rocznik
- zacznie działać 4-letnie liceum i 5-letnie technikum

Zdawać będzie trzeba język polski, obcy, matematykę oraz historię. Od wyniku będzie zależało, do jakiej szkoły średniej dostanie się uczeń.

Kluczowy wrzesień 2019

Po zakończeniu podstawówki uczniowie będą mogli wybrać naukę w czteroletnim liceum ogólnokształcącym, pięcioletnim technikum bądź w dwustopniowej szkole branżowej, która powstanie zamiast dotychczasowych szkół zawodowych.

Kluczowy będzie 1 września 2019 roku. Wtedy po raz pierwszy nauka w liceach i technikach wydłuży się o rok.

- Pierwsza rekrutacja do klasy I czteroletniego LO dla absolwentów nowej szkoły podstawowej będzie przeprowadzona w roku szkolnym 2019/2020 - zapowiedział minister. - Na rok szkolny 2020/2021 nie będzie postępowania rekrutacyjnego do klasy I dotychczasowego 3-letniego liceum - dodała.

Minister Zalewska nie ukrywała, że nie da się uniknąć problemu podwójnego rocznika, który w 2019 trafi do szkół średnich. Będą to absolwenci ostatniego rocznika gimnazjum i klasy ósmej, która jako pierwsza poszła nowym trybem.

- Dwa roczniki to 700 tys. uczniów. Teraz mamy takie po 360 tys. W drugiej i trzeciej klasie nawet po 500 tys. uczniów - mówiła Zalewska. - Wystarczy miejsca na podwójny rocznik. 700 tys. to taki rocznik, który jeszcze kilka lat temu był oczywisty. Będziemy zresztą na bieżąco monitorować i czuwać nad sytuacją.

W nie do końca sprecyzowanej jeszcze sytuacji znajdują się ci uczniowie, którzy dziś są w pierwszej gimnazjum. Jeśli któryś z nich nie zda do następnej klasy, będzie się uczył razem z kolegami z podstawówki.

Co stanie się z gimnazjami?

Budynki po gimnazjach nie opustoszeją. Te, które były prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego, zostaną przekształcone w podstawówki lub technika czy licea. Inaczej natomiast wygląda sytuacja, jeśli chodzi o gimnazja, np. katolickie lub prowadzone przez stowarzyszenia i prywatne instytucje. Te na przekształcenie się mają aż pięć lat. Niepewna pozostaje sytuacja m.in. gimnazjów artystycznych czy dwujęzycznych, które dziś działają przy liceach. Dyrektor każdej z takich szkół musi wystąpić do MEN o zgodę na prowadzenie eksperymentu naukowego.

Zalewska zapewniała też, że w związku z reformą nauczyciele nie muszą się martwić o pracę. - Zmiana struktury nie przewiduje zwolnień nauczycieli - zapewniała minister Zalewska. ●

► - Chcemy zadbać o to, by żaden z nauczycieli nie stracił pracy - zapewniała wczoraj minister Zalewska

Prawdziwa rewolucja szykuje się natomiast dla tych uczniów, którzy dziś są w klasach szóstych. To oni jako pierwsi nie pójdą do gimnazjum, ale do klasy siódmej, a potem ósmej. - Nie będziemy uczyć pod testy - podkreślała szefowa resortu, ale po chwili dodała, że po ósmej klasie będzie egzamin z czterech przedmiotów. Będzie trwał dwa dni. W 50 procentach będzie testowy, a w 50 problemowy.

Trzeba szybko przygotować podstawy programowe



Katarzyna Hall, minister oświaty w rządzie Donalda Tuska, działacz oświatowy

Szczegółów nie zdążyłam jeszcze poznać, ale ta, jak każda zmiana nieśpieszności i zagrożenia. Z pewnością nauczyciele gimnazjum są w strachu, że lada moment stracą miejsca pracy. Z kolei nauczyciele liceum cieszą się, że będą mieli rocznik więcej, a tym samym więcej godzin. Na pewno martwią się też gminy, które będą dostawały teraz o jedną dziewiątą mniej dotacji, bo te idą za uczniem. A dziś szkoła podstawowa i gimnazjum podlegają gminie, więc pieniądze za uczniów z tych szkół, czyli za dziewięć roczników, idą do gminy. Za szkoły ponad-

gimnazjalne odpowiada powiat. Ponieważ nauka w liceach, technikach i szkołach branżowych się wydłuży o rok, to powiaty dostaną jedną czwartą więcej pieniędzy. Gmina będzie musiała zwalniać i ciąć koszty, powiat będzie miał więcej pieniędzy i więcej miejsc pracy, a z kolei miasta na prawach powiatu będą miały chaos. Wydaje się też dość oczywiste, że będą samorządy, które będą musiały zwalniać nauczycieli. Pozostaje też problem podwójnego rocznika, który trafi do szkół w roku 2019/2020. Może powodować to kłopoty organizacyjne. Niestety, nadal nie wiem, jakie będą podstawy programowe. Sądzę, że coś MEN już musi mieć, bo nie wyobrażam sobie, żeby w tak krótkim czasie stworzyć dobre podstawy, materiały, podręczniki. Nie za bardzo też sobie wyobrażam, że dla klasy czwartej można nagle napisać podstawę programową w taki sposób wyrwany z kontekstu. Trzeba patrzeć, co uczeń realizował we wcześniejszych klasach i co będzie robił w klasach kolejnych. ●

Reforma to 30 tysięcy zagrożonych nauczycieli



Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

We wczorajszej wypowiedzi pani minister nie było żadnych konkretnych. One są w projektach ustaw, które resort przygotował, ale na ich analizę potrzebujemy jeszcze czasu. Nadal nie wiemy jednak, jakie będą treści programowe i co będzie z siatką godzin. To jest dla nas bardzo ważne, ponieważ od tego zależy, ilu nauczycieli straci pracę oraz z których przedmiotów. Wbrew temu, co mówi minister - że nauczyciele stracą pracę tylko z powodu niżu demograficznego, a nie z powodu zmian strukturalnych - w przedstawionych wczoraj przepisach wpro-

wadzających jest już informacja dotycząca sposobu zadośćuczynienia nauczycielom tracącym pracę z powodów organizacyjnych. A nie z powodu niżu demograficznego. Jako ZNP w dalszym ciągu jesteśmy przekonani, że ok. 30 tys. lub więcej to liczba nauczycieli, która może się czuć poważnie zagrożona. W niej są ujęci nie tylko nauczyciele gimnazjum, ale i szkół podstawowych oraz zawodowych. Szczególnie że w nowych przepisach są informacje o zakazie brania godzin ponadwymiarowych. Pytanie jest też takie, kto za to wszystko zapłaci. W budżecie na rok 2017 subwencja jest o 5 mln mniejsza niż w tegorocznym budżecie, a do zrealizowania jest waloryzacja płac nauczycieli za ponad 550 mln zł oraz cały konglomerat działań samorządowych, które obciążą samorządy, jeśli chodzi o proces dostosowania budynków, sal, infrastruktury dla potrzeb reformy. I jeśli minister mówi, że samorządy nie poniosą z tytułu reformy kosztów, to moim zdaniem byłby to cud ekonomiczny.

To dobrze, że będzie egzamin po ósmej klasie

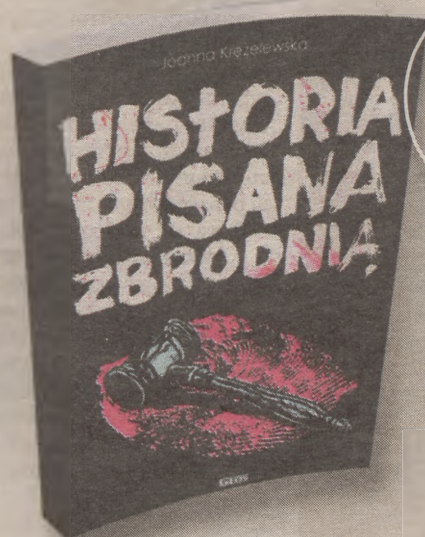


Wojciech Książek, b. wiceminister edukacji i jeden z autorów reformy gimnazjalnej, członek NSZZ Solidarność

Na pewno w stosunku do konsultacji w Toruniu jest więcej szczegółów, które z perspektywy związku zawodowego są bardziej uspokajające. Ale nie do końca się zgadzam, że ośmioklasowa szkoła podstawowa jest najlepsza dla ucznia, bo dziecko przez ten czas siedzieć będzie w jednej ławce i byłoby w jednej przestrzeni szkolnej. Są różne sytuacje, ale dla części dzieci około 12-13 roku życia zmiana otoczenia jest na pewno elementem mobilizującym. Obawiam się segregacyjnego wymiaru tej

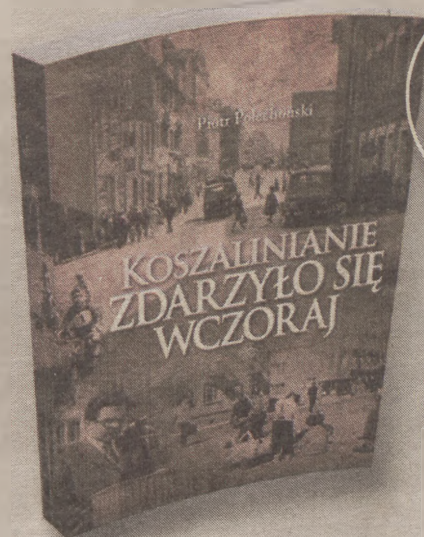
zmiany, czyli żeby nie było tak, jak było kiedyś. To jest taki powrót do przeszłości, przynajmniej jeżeli chodzi o strukturę. Kiedyś młodzież z dużych miast szła do liceów, ewentualnie do techników. Natomiast młodzież z mniejszych ośrodków, z terenów defaworyzowanych wybierała zawodówki, czasem technika. Sukcesem zmiany wprowadzającej gimnazja było to, że wyraźnie na terenach wiejskich podniósł się poziom skolarzyci. Pani minister mówiła, że gimnazjum nie podnosiło jakości edukacji. Ale ono rozbudzało aspiracje młodych ludzi. W kulturze SMS-ów, krótkich wiadomości nie wiem, czy marzenie o takiej przyjaźni, bliskiej domowi rodzinnemu szkole jest konieczne. Ale pozytywnym jest to, że będzie egzamin po szkole podstawowej. Była taka obawa, że tak jak poległ sprawdzian szóstoklasisty, tak i po ósmej klasie nie będzie żadnego egzaminu sprawdzającego wiedzę. A to by nie było dla nikogo dobre.

Biblioteka Głosu



29⁰⁰
zł

Historia pisana zbrodnią
- Joanna Krężelewska



29⁰⁰
zł

Koszalinianie.
Zdarzyło się wczoraj
- Piotr Polechoński



29⁰⁰
zł

W dawnym Kołobrzegu
- Łukasz Gładysiak



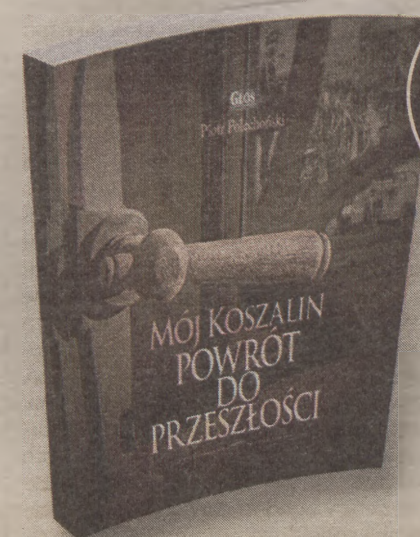
29⁰⁰
zł

Dawno temu w Koszalinie
- Piotr Polechoński



29⁰⁰
zł

Mój sen o Koszalinie
- Piotr Polechoński



29⁰⁰
zł

Mój Koszalin.
Powrót do przeszłości
- Piotr Polechoński



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

► W polskim obozie Valivade w Indiach. Stanisława Jezierska (stoi pośrodku w białej sukience), Teresa i Andrzej (w bluzkach z marynarskimi kołnierzami)

Z piekła do raju

● W obozie uchodźców Valivade w Indiach żyło około pięciu tysięcy Polaków, głównie matek z dziećmi oraz sierot

Barbara Szczepuła
b.szczepula@prasa.gda.pl



Stanisława Jezierska leży na łóżku pod moskitierą, nie może zasnąć. Poci się pod mokrym prześcieradłem. Jakies zwierzę przebiegło po klepisku. Szczur? Jaszczurka? Nie daj Boże wąż? Dzieciom co wieczór nakazuje: nim się położycie, zagłądajcie pod poduszkę! Nigdy nie wiadomo, czy nie będzie tam nieproszonego gościa. Sąsiadka niedawno natknęła się w swoim pokoju na naja naja, czyli wielką kobrę, narobiła krzyku, ktoś przybiegł i zatłukł gada kijem, pożytek był z tego taki, że ze skóry węża zrobiła sobie piękne buty i torebkę.

Stanisława myśli o Leopoldzie, o Wołkowysku, o domu z gankiem porośniętym dzikim winem w wypielegnowanym ogrodzie. Dzieci urodziła późno i bardzo się nimi cieszyła, a Leopold był wprost szczęśliwy. Czekali ich życie dostatnie i przewidywalne, Terenia i Andrzejek rosną w dobrobycie, po zdobyciu wykształcenia przejmują po tacie świetnie prosperującą fabrykę kotłów gorzel-

nianych oraz sklep z rowerami i motocyklami, urodzą im się dzieci i tak da capo al fine.

Zaraz po 19 czerwca, gdy wojska sowieckie wkroczyły do Wołkowyska - przypomina sobie, nasłuchując każdego szmeru. - Wywleczono z domów wszystkich ziemian w okolicy: Siechenia, Bochwica, Bispinga... Meysztowicza przywiązano do wozu, ponieważ się szarpał, głowa opadła mu w dół i tłukła się po kamieniach. Nim dojechali do Wołkowyska - skonał. Panią Marię Pławską zastrzelili na ganku, ziemianin Szyrajew rzucił się do stawu, nie chcąc dostać się w ich ręce, wójta Ostroncha zabito, gdy wychodził z budynku gminy et cetera, et cetera... Świeć Panie na ich duszami. Burżujów, czyli inteligencję i zamożnych wołkowyczan wyrzucono z mieszkań. Także Jezierscy w jednej chwili stali się nędzarzami. Leopoldowi z czasem udało się zatrudnić w charakterze furmana. NKWD aresztowało go w marcu czterdziestego roku. Przepadł gdzieś w archipelagu Gułag. Jego ojciec płakał jak dziecko, matka umarła ze zgrzyoty na atak serca.

Ponownie enkawudziści załomotali do drzwi Jezierskich o północy 20 czerwca 1941 roku. Do towarowego wagonu zapakowano Stasię z małutkimi dziećmi i dziadkiem Stanisławem. A gdyby tak

NKWD spóźniło się o dwa dni? 22 czerwca wojska niemieckie przekroczyły granicę i Sowietci uciekali w popłochu, jakby goniąc pociąg zesłańców, który wioził ich na poniewierkę. Koła stuknęły równomiernie i złowieszczo, a to tak, a to tak, a to tak... Zaliczali kolejne wiorsty, za dałą dal, za dałą dal, po trzech tygodniach dojechali do Nowosybirsk, tam załadowano ich na statek i rzeką Ob, a potem Kert dotarli do posesiołka Bielyj Jar. Rozlokowano ich po kołchozach. Pluskwy, meszki i praca nad siły: piłowanie drewna, wyrabianie cegły, tynkowanie baraków. Dziadek Stanisław tej roboty nie wytrzymał, umarł cicho któregoś mroźnego dnia.

I nagle - Stanisława nie zapomni tej chwili do końca życia - widzi panie biegnące przez posesiołek: - Jesteśmy wolne! Wolne! Amnestia!

To był cud. Boże, jakiś Ty dobry, że pozwoliłeś nam dożyć chwili, gdy mogliśmy opuścić to piekło - wstaje, by sprawdzić, czy dzieci śpią. O świcie wychodzi do ogródka, by się ochłodzić. Upojnie pachną tuberozy, patrzy na drzewa bananowe, które przyciągają małpki. Gdy kupiła synowi samolocik i powiesiła w oknie, małpki często przybiegały, by pobawić się śmigłem. - Leopold podobno uciekł z łagru

Przy pisaniu artykułu korzystałam m.in. z książki „Polacy w Indiach 1942-1948 w świetle dokumentów i wspomnień” oraz z zeznania Stanisławy Jaworskiej, sporządzonego dla władz polskich w Teheranie

i ukrywa się w Wołkowysku, czy się kiedyś jeszcze spotkamy? - zastanawia się.

Z radzieckiego piekła przez Dżambuł, Taszkient, Samarkandę, dotarli do irańskiego portu Pahlavi. Potem Teheran, Karaczi, Bombaj i wreszcie Valivade-Kolhapur. To był raj. Słońce, ciepło, banany, papaje, pomarańcze. Piękna, żyzna okolica, było pasące się na łąkach nad rzeką Panchganga, dwukołowe wozy ciągnięte przez woły, smukli i uprzejmi Hindusi, którzy przynosili wodę mieszkańcom osiedla, ich urodziwe siostry i żony w przewiewnych sari z koszmami z wypraną białą bielizną na głowach.

Osiedle polskich uchodźców podzielone jest na dzielnice, wąskie uliczki otoczone pawilonami, każda rodzina mieszka w osobnym pawilonie. Dwa pokoje i kuchnia umeblowane podstawowymi sprzętami, do tego weranda. Konstrukcja jest bambusowa, ściany z mat. Zamiast podłogi klepisko, które od czasu do czasu wynajęta Hinduska smaruje krowim łajnem, co przeciwdziała inwazji mrówek. - Wbrew pozorom nie było żadnego nieprzyjemnego zapachu - zapewnia mnie Andrzej Jezierski, wtedy dziecko, dziś emerytowany nauczyciel matematyki.

- W osiedlu uchodźców działały szkoły i świetlice, był szpital, kościół, były sklepy i kawiarnie - wymienia i na chwilę przenosimy się do współczesności. Jaki jest nasz stosunek do uchodźców? Boimy się ich, straszmy wzajemnie, że bakterie, że choroby... A ile chorób zakaźnych przyniesli do Indii w latach czterdziestych Polacy z ZSRR? Wystarczy wspomnieć wszechobecną gruźlicę i tyfus...

W Valivade żyło około pięciu tysięcy Polaków. Były to na ogół matki z dziećmi, bo ojcowie albo walczyli wraz z generałem Andersem, albo zostali na zawsze na nie-ludzkiej ziemi. Andrzej Jezierski był wtedy w wieku chłopca-uchodźcy z Syrii, którego ciało w zeszłym roku w tureckim Bodrum wyrzuciły na brzeg fale Morza Egejskiego. Ten obraz powraca, tkwi pod powiekami, gdy patrzę na rozłożone na stole zdjęcia małego Andrzejka.

- Nie można opisać szczęścia, jakie napętnia każdego z nas na myśl, że nie znajdujemy się na terytorium ZSRR i że NKWD nie wykreśla drogi naszego życia. Czy stało odczuwane szczęście wolności osobistej nie jest największym blaskiem naszej uchodźczej doli? - zapisuje w swoim dzienniku jedna z Polek z Valivade.

- Gdyby porównać wygląd tych samych ludzi w Rosji, Kazachstanie, albo gdy schodzili ze statków w Pahlavi wychudzeni i obdarci, na wpół żywi i chorzy, z tym, co widziałam potem w obozie Valivade, to wierzyć się nie chciało, że to ci sami ludzie - wspomina inna kobieta. - Panie szyją sobie sukienki, bo znalazła się tu krawcowa, a materiały indyjskie są przepiękne, niektóre wykutwiniśie kupują nawet jedwabie oraz srebrne i złote ozdoby, co wzbudza pewien rodzaj zgorszenia, traktuje się to jako niepotrzebny zbytek. Ale z drugiej strony, czy można się dziwić, że po latach nędzy i poniżenia, chodzenia w łachmanach chciały dobrze wyglądać? Że myślały o sukienkach, butach, torebkach i trwałych ondulacjach? Pracują jako nauczycielki i urzędniczki, inne prowadzą świetlice, sklepy i kawiarnie. W osiedlu działają jadłodajnie, niektóre panie przygotowują domowe obiady dla sąsiadek, które pracują. Niosąc obiad do domu trzeba uważać na sępy. Nadlatują i usiłują wytrącić z rąk garnki z jedzeniem. Czają się też przy har-

cerskich ogniskach, polują na kielbaski, które pieką drухowie, raz zdarzyło się, że zamiast kielbaski sęp zrabował harcerzowi wieczne pióro.

Wśród przykazań dla uchodźców, dotyczących właściwego zachowania, karności i dyscypliny dbania o czystość, było i takie: Nie narzekaj! Pamiętaj o milionach Polaków ginących pod uciskiem gnębieli!

Ale oczywiście narzekania się zdarzały. Skarżono się, że węgiel drzewny jest niedobrej jakości, jajka są bardzo małe, „prawie jak wronie”, w dodatku często zepsute, za to drogie. Doskwiera brak wieprzowiny, o której marzą Polacy po głodowych latach w ZSRR. Ten dziwny ryż curry nijak się przecież ma do dobrej kaszanki! Naszych polskich kartofelków nie zastąpią słodkie bataty. Pannie lepią pierogi z pomarańczami i bananami, które nie umywają się oczywiście do tych z kapustą i grzybami. Z bananów można pędzić bimber. Ale to już męska specjalność.

Podczas lekcji polskiego dzieci piszą listy do „nieznanych żołnierzy” walczących we Włoszech. Szczególnie angażują się w tę akcję dziewczynki. Żołnierze odpisują, więc nawiązują się korespondencyjnie przyjaźnie. Halina, uczennica szkoły średniej notuje w pamiętniku: - Zatrzymuję wzrok na fragmencie listu od „Nieznanego żołnierza”. Jest to rysunek wykonany w ołówku, przedstawiający wzgórze Monte Cassino, pod rysunkiem zaś tekst piosenki „Czy widzisz te gruzy na szczycie?”. I już mam oczy pełne łez. (...) U nas w obozie wiele dziewcząt po-

siada swoich „nieznanych żołnierzy”. Po wymianie listów i zdjęć nie są już nieznani, to Mietek, Tadek, Rysiek, Andrzej. Dziewczeta wzdychają, są nawet zakochane. Zdarza się, że rozpaczają, gdy przychodzą listy z czarną obwódką. Ciekawa jestem, czy jeżeli przeżyjemy wojnę, spotkamy się kiedykolwiek? No, bo ja zakochać się będę mogła tylko w żołnierzu-bohaterze. Mama podejrzewa, że już jestem zakochana w swoim żołnierzyku, ponieważ jego fotografię trzymam na toalecie opartą o flakon z kwiatami...

A propos - listy: w obozie opowiadano anegdotkę o pewnej pani, która przyszła na pocztę z pretensją, że w liście od męża nie było pieniędzy. Skąd pani wie, że miały być? - zapytał urzędnik. Pokazała kopertę. O, tu mąż napisał: Policz Forse! Pod nazwiskiem nadawcy widniał numer jednostki wojskowej i słowa Polish Forces.

Niektóre panny powychodziły za mąż za marynarzy z Batorego, kilka wyszło za mąż za Hindusów, było też małżeństwo per procura, narzeczony w Anglii, panna młoda w Valivade, w białej sukni i z welonem, druheny na niebiesko, uczyła weselna...

Skończyła się wojna. Marynarze z polskich statków zawijających do Bombaju przyjeżdżali czasem do osiedla i opowiadali o rządach komunistycznych, o utracie Kresów, o wywózkach na Sybir żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy odważyli się wrócić do kraju. Zjawiali się też i tacy, którzy przekonali, że wszystko jest na dobrej drodze, że to złośliwa propaganda, że trzeba



► Stanisława Jezierska z dziećmi nad rzeką Panchganga



► Andrzej Jezierski przedstawia swój tułaczy szlak

wracać do Polski, żeby ją odbudowywać z ruin.

Wracać? Nie wracać? Jeśli nie wracać, to gdzie się osiedlić?

Stanisława Jezierska dostała wiadomość od męża. Jest w Gdańsku. Nie wahała się ani chwili, wsiadła z dziećmi na statek w grudniu 1946 roku...

Opustoszałe, tonące w słońcu osiedle wyglądało jak miasto duchów. Ktoś rzępolił na źle nastrojonych skrzypcach kujawiaka „Ty za wodą, ja za wodą”. Leżące przed domostwami psy od czasu do czasu podnosiły głowy o smutnych oczach i wylży. Już parę tygodni minęło, gdy odprowadziły swoich panów do przystanku Valivade Halt, a nie doczekawszy się tam ich powrotu, wróciły do domów i wiernie leżały na progu, powoli zamieniając się w szkielety. (...) Byliśmy już teraz nie pod opieką Imperium Brytyjskiego, lecz UNRRA, a potem IRO - organizacji międzynarodowej opiekującej się uchodźcami. Ale czy my byliśmy uchodźcami? Kto z nas gdzieś uchodził? Myśmy wcale nie chcieli rzucić ziemi, nas przymocą wywleczo z domów na zsyłkę lub do więzień sowieckich - napisała Irena Chmielowcowa.

- Ani mama, ani ojciec nigdy nie wracali do wspomnień wojennych - kończy Andrzej Jezierski, pokazując mi na mapie drogę z Wołkowyska do Valivade i z Indii do Gdańska. - Dopiero gdy zapisałem się do Koła Polaków, z Indii udało mi się zdobyć więcej informacji na ten temat i poznać tułaczę losy „Indian” z Valivade, bo tak żartobliwie się nazywamy. ● ©©

REKLAMA

FILM TWÓRCÓW HITU **MINIONKI**

Czy wiecie, co robią zwierzaki, gdy nie ma was w domu?

SEKRETNE ŻYCIE
Zwierzaków domowych

JUŻ W KINACH

ALLEN KATON TylkoHity.pl / TylkoHity



016578763

onet

Przyroda

Mam

twoje dziecko

nasze dziecko

Przekaz

5.10.15.

empik

Przebieg

Stark

Lubell

OUTLET CENTER

KAKADU

ITMS

Przebieg

ams

ANAL PLANET

RMF

tylkoHity.pl

Sochal: nie ma innego wyjścia, jak **uwierzyć w siebie**

● Co robisz, gdy nagle wali ci się całe dotychczasowe życie i dotknięty ciężkim paraliżem masz trudności w normalnym funkcjonowaniu? To proste - zostajesz mistrzem olimpijskim. 29-letni Maciej Sochal z Koszalina to inspirujący przykład dla innych.

Krzysztof Marczyk
krzysztof.marczyk@gk24.pl



Od czasu, kiedy Maciej Sochal usłyszał druzgocącą diagnozę - guz mózgu i niezborność ruchów - a stanął na pierwszym stopniu podium 15. Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro, minęło kilkanaście lat. Historia Macieja niejednokrotnie omawiana była w mediach, ale warto ją przypomnieć jeszcze raz, choćby z tego powodu, by zobrazować skalę wyzwania, jakie czekało przed nim, by zostać sportowym mistrzem wbrew przeciwnościom.

Jak grom z jasnego nieba

Na początku była sielanka, błogie czasy dzieciństwa, potem szkoła podstawowa. Od zawsze lubił sport, na lekcjach wychowania fizycznego należał do wyróżniających się osób. Po szkole lubił spotkania z kolegami na boisku. Aż przyszedł początek 2000 roku. Maciej miał niespełna 13 lat. Pewnego dnia zaczął mocno doskwierać mu ból głowy. Z czasem był nie do zniesienia. Na tyle, że trzeba było zawieźć Maćka do szpitala. Tam został na obserwacji. Po serii badań okazało się, że ma guza mózgu. Sprawa okazała się bardzo poważna, wymagana była natychmiastowa operacja. Rozmiary guza nie pozostawiały wątpliwości, jest zagrożenie życia, trzeba reagować, i to szybko. Z koszalińskiego OIOM-u został przewieziony karetką do placówki w Szczecinie. Tam guza wycięto, ale niestety z bardzo poważnymi konsekwencjami.

Najpierw koszalinianin nie mógł oddychać o własnych siłach, o możliwości poruszania się nie wspominając. Potem okazało się, że dotknęło go porażenie spastyczne czterokończynowe, czyli niezborność ruchów. Oznaczało to, że Maciej nie może w pełni kontrolować swych kończyn, że konieczna jest długa i żmudna rehabilitacja. I że nie ma szans, by odzyskać całkowitą sprawność. A jego rodzina, jeśli chce mu jak najszybciej pomóc, musi całkowicie przeorganizować swój dotychczasowy tryb życia. Rodzice Maćka zrobili to bez wahania. Wozili go do szkoły, potem na rehabilitację, na basen. Czas zaplanowany był pod tryb życia ich syna. A Maciej nie zamierzał się poddawać. - Nie ma innego wyjścia, jak uwierzyć w siebie - powtarza do dziś.

Próbowano różnych metod leczniczych, w tym także medycyny alternatywnej, czy pomocy bioenergoterapeuty. Celem było nie tylko stanięcie na nogi - a przecież na początku Maciek nie mógł nawet utrzymać pozycji siedzącej - ale też ukończenie szkoły. I to się udało. Najpierw podstawówka, potem gimnazjum, a następnie liceum o profilu grafiki komputerowej zakończono maturą. Lata ciężkiej wyłożonej pracy oraz niesamowitego poświęcenia ze strony Macieja i jego najbliższych.

Nowy start

W międzyczasie, w 2003 roku, czyli trzy lata po operacji w Szczecinie, Maciek pojawił się w klubie sportowym Start Koszalin. Tu trafił pod skrzydła doświadczonego trenera Aleksandra Popławskiego, który prowadzi osoby niepełnosprawne. Ten dostrzegł sportowy potencjał Maćka i ze względu na jego schorzenie, zaproponował, by jego nowy podopieczny spróbował swych sił w konkurencjach rzutowych: pchnięciu kulą i rzucie maczugą, będącą odpowiednikiem rzutu oszczepem wśród pełnosprawnych sportowców. Porażenie Macieja sprawia, że w tej kategorii niepełnosprawności, ze względu na to, by nikt nie zrobił sobie krzywdy, opracowano

Maciej Sochal

Lista jego sukcesów jest długa i powiększa się z każdym rokiem. 2012 r.: 14. Igrzyska w Londynie - 4. miejsce w pchnięciu kulą, 9. w rzucie maczugą. 2013 r.: mistrzostwa świata w Lyonie - 2. w rzucie maczugą. 2014.: mistrzostwa Europy w Swansea - 3. w rzucie maczugą i pchnięciu kulą. 2015 r.: mistrzostwa świata w katarskim Doha - 1. w maczudze. 2016 r.: mistrzostwa Europy we włoskim Grosseto - 2. w pchnięciu kulą, 1. w rzucie maczugą (użył przy tym wynik 37,19 m, co jest aktualnym rekordem świata). 2016 r.: 15. Igrzyska Paraolimpijskie w Rio de Janeiro. Tam spełnił jedno ze swoich marzeń - wreszcie wywalczył medal olimpijski, i to od razu z najcenniejszego kruszcu. W pchnięciu kulą, tak jak w Londynie, był tuż za podium.

właśnie konkurencję rzutu maczugą. Tę, podobnie jak pchnięcie kulą, wykonuje się z tzw. kozy, czyli specjalnego siedziska, na którym zawodnik, zabezpieczony pasami, może wykonywać daną konkurencję.

Po serii rehabilitacji oraz dzięki radom różnych ludzi, Maciek wraz z rodzicami uznał, że właśnie sport może być nie tylko znakomitą odskocznią od codziennych problemów, ale też przede wszystkim sposobem na to, by zwiększyć swoją sprawność, jeszcze bardziej się usamodzielnic. Prócz treningów w Starcie, pojawiły się pierwsze wyjazdy na zawody. I to już w tym samym roku, w którym koszaliński zawodnik rozpoczął swoją przygodę ze sportem. W jego kolekcji zaczęły pojawiać się pierwsze medale, zdobyte m.in. na Spartakiadzie Młodzieży Niepełnosprawnej w Siedlcach, czy na Mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce osób niepełnosprawnych w Szczecinie. Następne sukcesy dały mu promocję na start w Igrzyskach Paraolimpijskich w Atenach w 2004 roku. I choć wcześniej Maćkowi przyznano kategorię niepełnosprawności F32, to komisja przed Igrzyskami postawiła zmienić tę decyzję i przekwalifikować polskiego reprezentanta do wyższej grupy, o łagodniejszych schorzeniach. Z perspektywy czasu już wiadomo, że była to błędna decyzja, że niezborność ruchów Maćka kwalifikuje go do osób najczęściej porażonych. Ale wtedy, mimo serii odwołań, musiał rywalizować z bardziej sprawnymi od siebie. Walczył, ale nie miał szans. To jednak, mimo początkowych wątpliwości, a nawet wściekłości, by rzucić to wszystko i zająć się czymś innym, nie zraziło go do sportu. Wreszcie Międzynarodowa Komisja Sportowa przyznała Maćkowi rację, ale ilości poświęconego czasu, nerwów, wykonanej pracy, czy wizyt u lekarzy, jemu i jego rodzicom nie odda im już nikt.

Bezkonkurencyjny

Kiedy już bez większych przeszkód mógł startować w swojej grupie niepełnosprawności - choć zarzuty nadal się pojawiały - nie dawał swoim rywalom na arenie krajowej większych szans. Maciej, ze względu na swoje niesamowite osiągnięcia został nominowany w naszym Plebiscycie na Człowieka Roku w kategorii kultura/ nauka/ sport. W ostatnich latach znajdował się w czołówce plebiscytu Najpopularniejszy Sportowiec Roku, który organizowany jest „Głos”. I teraz również należy spodziewać się, że sukcesy Macieja po raz kolejny zostaną docenione. Nic dziwnego. Indywidualne osiągnięcia na arenach krajowych i międzynarodowych sprawiły, że oczy nie tylko sportowego świata zwrócone były na region koszaliński. Maciej Sochal to doskonały dowód na to, że uporem i odwagą można dokonać niemożliwego. ●

**Słuchanie
polskiego hymnu
na zawodach
zawsze sprawia mu
wielką satysfakcję,
napawa dumą.**



FOT. ARCHIWUM IFB

Najbardziej pozytywne emocje to **dzieci**

● Nasz mózg jako atrakcyjniejsze uznaje obniżki z 3 na 2 niż z 9 na 8 – mówi prof. Andrzej Falkowski.

Wiktor Balcer
redakcja@polskatimes.pl

Na ile Pan, jako psycholog zajmujący się reklamą, zgadza się z dość powszechnym twierdzeniem, że reklama manipuluje odbiorcami?

Reklama ma kontrolować zachowania konsumentów, tak aby maksymalizować zyski firmy. Warto jednak zauważyć, że funkcjonujemy w ramach wolnego rynku, gdzie każdy z nas ma wybór dotyczący produktów czy usług, i działamy tak, aby maksymalizować swój zysk. Np. wybieramy taką pastę do zębów, która w naszym odczuciu da nam maksymalne korzyści (zapobieganie próchnicy, świeży oddech), przy optymalnej cenie. Śmiało można natomiast powiedzieć, że w reklamie klient traktowany jest jak rzecz, próbuje się go upodmiotowić i w tym kontekście można powiedzieć, że próbuje nami manipulować. Taka manipulacja dotyczy zarówno dorosłego, jak i dziecka.

Czy dotarcie do emocji klienta to skuteczny mechanizm przekonywania?

Elementy emocjonalne działają razem z elementami poznawczymi. Co ciekawe, w przekonywaniu do zakupów bardzo skuteczne są negatywne emocje. Generuje je np. reklama porównawcza lub ta która mówi, co możesz stracić jeśli nie zakupisz danego produktu. Jeśli chodzi o pozytywne emocje, to dzieci są dobrym bodźcem. Dziecko wywołuje w nas pozytywny afekt, który przenosimy na markę. Dlatego możemy zobaczyć najmłodszych w reklamach biur podróży, ubezpieczeń, czy lodówek. Podsumowując temat emocji, trzeba poczynić jedną uwagę: afekt jest najbardziej skuteczny w przypadku produktów mało angażujących, często kupowanych, także pod wpływem impulsu. Produkty, które mocno angażujące mają jednak reklamy nieco stonowane pod względem wzbudzania emocji. Wyjątkiem są reklamy samochodów, samochody bowiem są produktem publicznym widzianym przez innych.



► Falkowski: Nie ma czegoś takiego jak uodpornienie na reklamę

Jak mechanizmy wpływu najczęściej się stosuje, aby przekonać odbiorców do zakupu?

Jako przykład podam może coś z zakresu strategii cenowych, które ostatnio intensywnie badam. Jeśli sprzedawca decyduje się obniżyć cenę swojego produktu, to lepiej na tym wyjdzie, jeśli obniży ją np. z 23 złotych na 22, niż z 19 złotych na 18. Choć w jednym i drugim przypadku wartość obniżki to 1 zł, to okazuje się, że nasz mózg w procesie analizy jako atrakcyjniejsze uznaje obniżki z 2 na 1, z 3 na 2, czy z 4 na 3, niż z 9 na 8, czy 8 na 7. Krótko mówiąc atrakcyjność obniżki (rabat) zależy nie tyle od absolutnego zysku (zaoszczędzenie) co od postrzeganej różnicy ceny początkowej i ceny aktualnej. Jeśli pierwsze dwie cyfry są takie same, wówczas następuje przesunięcie uwagi konsumenta na różnicę się cyfry z prawej strony ceny podczas porównywania. W pierwszej obniżce z 23 na 22 zł. konsument doświadcza więc względnie dużej obniżki, z 3 na 2 to jest 33 proc., podczas gdy w druga obniżka 19 na 18 zł. wydaje się już mniejsza, z 9 na 8



Prof. Andrzej Falkowski

wykłada na Uniwersytecie SWPS, jest dyrektorem Instytutu Psychologii Ekonomicznej i kierownikiem studiów podyplomowych „Psychologia w reklamie – skuteczność w działaniu”. Prowadzi zajęcia z zakresu psychologii rynku i psychologii zachowań konsumenckich

to jest 11 proc., chociaż w obu sytuacjach zysk jest taki sam, czyli 1 zł.

A jak do tego mają się końcówki cen - 99 gr?

Tu działa tak zwana heurystyka zakotwiczenia, czyli wnioskowanie na dostępnej informacji. Z racji tego, że czytamy od lewej, to wydaje nam się, że produkt nie kosztuje 4 złotych a 3, choć w praktyce różnica cenowa jest znikoma, bo 1 grosz. Ciekawe są też mechanizmy psychologiczne dotyczące zapamiętywania reklam. Jak pokazują badania, zwiększona powtarzalność spotu telewizyjnego nie wypływa na jego zapamiętywalność. Liczba emisji wpływa na zwiększenie grupy osób, do której dociera reklama, ale nie sprawi, że będzie ona lepiej zapamiętana.

Dlaczego?

Ponieważ żaden spot nie funkcjonuje w bloku sam, lecz w otoczeniu innych i to sprawia, że przekaz się rozmywa. Aby temu przeciwdziałać, umieszcza się na opakowaniach produktów elementy graficzne z reklam, które widzimy w TV, czy w reklamie zewnętrznej. Taki zabieg znacząco zwiększa efektywność procesu przypominania, tego co widzieliśmy.

Czy zgadza się Pan z twierdzeniem, że ludzie uodpornili się na reklamę?

Nie zgadzam się, bo nie ma czegoś takiego jak uodpornienie na reklamę. Każdy z nas ma takie same mechanizmy poznawcze i percepcyjne i tego nie da się ominąć, bo to element naszej natury. Można jednak być świadomym mechanizmów i procesów jakie rządzi reklamą i ulegać jej w mniejszym stopniu niż inni. W USA stawia się nacisk na edukację w tym zakresie. ●

MATERIAŁ DYSTRYBUTORA

DOBRA STRONA KINA

tylko hity.pl

PREMIERA

SEKRETY ZWIERZAKÓW DOMOWYCH



Pokochacie ten film! Wszyscy – młodzi, starsi, najstarsi. Bo to jeden z takich filmów, które kocha się od pierwszej sceny. Kradnie serca widzów w każdym wieku, rozśmiesza, rozczula i sprawia, że po wyjściu z kina chcemy wrócić na salę i obejrzeć go ponownie. Nie dziwi więc międzynarodowy sukces „Sekretnego życia zwierzaków domowych”, animowanej komedii, która szturmem zdobyła serca zarówno krytyków, jak i widzów. Od dnia premiery film zarobił na całym świecie ponad 800 milionów dolarów.

Nie oszukujmy się, wszyscy chcielibyśmy wiedzieć, co dzieje się w głowach naszych kotów, psów, kanarków, myszek, szczurków i innych ulubieńców. Co robią, kiedy wychodzi-

my z domów do pracy czy szkoły? Czy za nami tęsknią? Czy śpią? A może prowadzą normalne życie? Kiedy zamykamy drzwi domów, zwierzaki rozpoczynają swoje prawdziwe życie – pełne przygód, radości, czasem także smutków.

W manhattańskim wieżowcu dzień zaczyna się z chwilą, gdy dwunożni właściciele czworonogów opuszczają mieszkania, by udać się do pracy czy szkoły. Dopiero wtedy zaczyna się prawdziwa codzienność zwierzaków domowych każdej maści, koloru, upierzenia i rasy. To wtedy spotykają się ze sobą, opowiadają o właścicielach, oglądają Animal Planet (zwierzęce reality show) itd., itp. Jest wśród nich Max, skoczny terier, zakochany w swej właścicielce, Katie, bezgranicznie. Sytuacja komplikuje się, kiedy Katie przypro-

wadza do domu wielkiego psiaka – Duke’a, odstającego od reszty zwierzaków z manhattańskiego wieżowca – jest wielki, nierasowy, a do tego nie umie się zachować. Kiedy nie-lubiący się duet znajdzie się na niebezpiecznych przedmieściach Nowego Jorku, Max i Duke będą musieli zakopać topór wojenny i zjednoczyć siły przeciwko przebiegłemu królikowi Tuptusiowi, stojącemu na czele armii porzuconych zwierzaków, swoistej zwierzęcej mafii. Nie mają wiele czasu, Katie wróci do domu w okolicach obiadu...

„Sekretne życie zwierzaków domowych” udowodnia, że życie naszych pupilów nie różni się szczególnie od naszego, ale z całą pewnością jest naprawdę zabawne.

UWAGA! Za produkcję komedii odpowiadają twórcy „Minionków”, jednego z najpopularniejszych filmów animowanych w historii kina. Na widzów „Sekretnego życia zwierzaków domowych” czeka wielka niespodzianka – przed każdą projekcją komedii zobaczą na wielkim ekranie ekskluzywny krótkometrażowy film z Minionkami w roli głównej!



Jedni kochają koty. Drudzy nie mają racji
- Kotka Chloe
(„Sekretne życie zwierzaków domowych”)



036577971

NEWSY

BRIDGET JONES – SINGIELKA NUMER 1!

Obwołany przez krytyków i widzów na całym świecie „komedią roku” film „Bridget Jones 3” święci triumfy. Komedya zadebiutowała na szczycie zestawień najpopularniejszych filmów w 24 krajach (w tym w Polsce), zarabiając 38 milionów dolarów tylko w pierwszy weekend wyświetlania.

Film pobił rekord box office'u w Wielkiej Brytanii, skąd pochodzi panna Jones. Użył tam najlepszy wynik otwarcia dla komedii romantycznej w historii (a pamiętajmy, że to właśnie Brytyjczycy słyną z komedii romantycznych, by wymienić choćby takie przeboje, jak „To właśnie miłość”, „Notting Hill” czy „Cztery wesela i pogrzeb”). W Polsce film zadebiutował na pierwszym miejscu zestawienia najpopularniejszych filmów. Do

końca weekendu do kin (wraz z pokazami przedpremierowymi) wybrało się niemal 200 tysięcy widzów (prawie dwa razy więcej niż w pierwszy weekend wyświetlania obrazu „Smoleńsk”). Po sześciu dniach wyświetlania film zobaczyło ponad 300 tys. widzów.

Recenzenci i widzowie prześcigają się w zachwytach, a ujęcia i teksty z filmu stopedowały w ostatnich dniach media społecznościowe, gdzie przeczytać możemy „Ból brzucha ze śmiechu gwarantowany!!!! Bridget nadal boska!”, „Świetny film, popłakałam się ze śmiechu! I to nie raz!”, „Mega śmieszny! Uśmiałam się do łez”. W ten sposób po 15 latach od premiery pierwszej odsłony serii („Dziennik Bridget Jones”), panna Jones ponownie stała się najpopularniejszą singielką świata.



Osierocona Magda musi spłacić **140 tysięcy długu** za zmarłych rodziców

Agata Pustulka
redakcja@gk.pl



● Dziewczyna mieszka w domu dziecka. Do dyrektorki placówki już zaczynają się zgłaszać wierzyciele. Chcą położyć łapę na 100 tysiącach złotych, które Magda ma zgromadzone na koncie. To ciułana od lat renta po ojcu.

Na początku trzeba wyjaśnić: dziewczyna nie ma na imię Magda. Nie podajemy jej prawdziwych personaliów, by chronić ją przed wierzycielami, nawet własną rodziną. I także przed nią samą. Ma inne imię, ale jej historia jest, niestety, prawdziwa.

To historia, w której alkohol leje się strumieniami, niszcząc rodzinę, a prawo objawia swoją bezdusznosc. To także historia uciekającego czasu, którego Krystyna Wolniak, dyrektor Domu Dziecka im. św. Ojca Pio w Mysłowicach, ma coraz mniej, by uchronić majątek swojej podopiecznej. Wierzyciele nękają ją, od kiedy zorientowali się, że na koncie Magdy znajduje się 100 tys. złotych. To zbierana co miesiąc - na specjalnym koncie - renta po ojcu, która pozwoli Magdzie, po opuszczeniu domu dziecka, stanąć na własnych nogach. - A stałoby się jeszcze lepiej, żeby Magda jak najdłużej się uczyła. Może wtedy przebywać u nas do 25. roku życia. Zgromadzona przez lata suma da jej szansę, by kupić np. mieszkanie, żyć jak człowiek - wyjaśnia dyrektor Wolniak.

27 listopada Magda skończy 18 lat, będzie dorosła i będzie mogła dysponować pieniędzmi. Ale po spłaceniu długów rodziców (jak dotąd stanęło na 140 tys. zł) nie tylko nic jej nie zostanie, ale kwota nie wystarczy na zaspokojenie wszystkich wierzycieli. Dyrektor Wolniak pochyla się nad grubymi teczkami z „finansową dokumentacją” Magdy i wzdycha: - Tak do końca to nie wiemy, ile będzie tych długów. Obecnie zgłasza się wspólnota mieszkaniowa oraz firma windykacyjna, której SKOK im. Stefczyka sprzedał wierzycielności rodziny. Pojawił się też Tauron i Bóg jeden wie, kto pojawi się jeszcze - mówi dyrektorka, która nie może pogodzić się z tym, że za beztróskę rodziców ma płacić ich dziecko.

Historia Magdy

Magda trafiła do Domu Dziecka pięć lat temu razem ze starszą siostrą Agnieszką. Z Agnieszką wychowawcy przeżyli koszmar: uciekała z lekcji, włóczyła się z podejrzanymi typkami. Całkowicie głucha na argumenty. Potra-



► Kto pomoże Magdzie? Wierzyciele ustawiają po jej oszczędności, żeby odebrać długi zaciągnięte przez rodziców

Chcą pieniędzy

Po śmierci rodziców Magdy dyrektorka domu dziecka jako jej opiekun prawny zrezygnowała ze spadku, czyli de facto ogromnego długu. Okazało się jednak, że dziewczyna jest, niestety, właścicielką jednej szóstej mieszkania, w którym nie przebywała od lat. I teraz pieniądze zaczęła się domagać od niej wspólnota mieszkaniowa.

fiła zwać ze szkoły nawet po odprowadzeniu jej pod drzwi. W Domu Dziecka nie ukrywają, że choć chcieli jej pomóc wejść na dobrą ścieżkę, to im to skutecznie uniemożliwiała. Miała też fatalny wpływ na Magdę. Odetchnęli, gdy jako 18-latką postanowiła odejść i zacząć samodzielność, w której szybko pojawiły się alkohol i dopalacze. Jest teraz w trzeciej ciąży.

Magda była od początku inna: nie przykładała się specjalnie do nauki, ale jednak chodzi do szkoły i widać, że się stara. Ma szansę, by odrzucić złą przeszłość. Do tego potrzebne są jej m.in. pieniądze. - Ona jest niepełna siebie. Uważa, że jej się nie uda, że dla niej życia nie ma. Ale na szczęście jej nie ciągnie do alkoholu, nie jest rozrzucona - mówi dyrektor Wolniak. Ma też wokół życzliwych ludzi.

Skąd wziął się dług?

Rodzina Magdy prosperowała nieźle, dopóki ojciec - zawodowy strażak - pracował, a potem otrzymywał niezłą emeryturę. Mieszkanie 45 metrów kw. z 1962 roku to

przecież nie luksus. Niepracująca żona. Jak tysiące innych normalnych rodzin. Pewnie jakoś by przetrwali, gdyby do domu nie wprowadził się nagle brat matki. Wraz z nim pojawił się alkohol. Zaczęli pić.

W pewnym momencie postanowili wziąć kredyt ze SKOK im. Stefczyka. Aż 52 tys. zł. Nikt nie wie, po co. Od matki Magdy trudno było wyciągnąć informacje, zwłaszcza że już nie funkcjonowała normalnie, lecz tak, by przeżyć od kieliszka do kieliszka. Warto dodać, że to ona - niepracująca i bez dochodów - stała się żyrantem kredytu.

Pierwsze przedsądowe wezwanie dla Magdy do zapłaty Dom Dziecka otrzymał 5 listopada 2012 r. Wtedy dług wynosił już 61,716 tys. zł. Z wniosku SKOK im. Stefczyka o stwierdzenie nabycia spadku, Sąd w Mysłowicach 12 czerwca 2013 roku stwierdził, że spadek po zmarłym ojcu nabyły jego żona i córki w wysokości po jednej trzeciej z dobrodziejstwem inwentarza.

Dług narastał lawinowo. 20 zł za każdy dzień niespłaconej w terminie sumy.

Rodzice Magdy nie zdawali sobie sprawy z powagi sytuacji. Nie próbowali nic zrobić, ale dopóki żył ojciec, pamiętał o rachunkach, jedzeniu, dbaniu o porządek.

Kiedy umarł, w domu było coraz gorzej. Wszystkie dochody szły na alkohol. To wtedy pomoc społeczna, która przyglądała się rodzinie, postanowiła o umieszczeniu siostr w domu dziecka. Wujek wyznał, że coś jest nie tak jako pierwszy i wyprowadził się do innego miasta. Non stop pijana i nieporadna matka zaniedbała uregulowanie odstąpienia od spadku po mężu, co w prosty sposób uniemożliwiłoby SKOK domaganie się spłaty długu...

- Gdy zmarła matka Magdy, natychmiast, jako jej opiekun prawny, zrezygnowałam ze spadku, czyli de facto ogromnego długu. Okazało się jednak, że dziewczyna jest, niestety, właścicielką jednej szóstej mieszkania, w którym nie przebywała od lat. Od tej chwili swoich pieniędzy zaczęła się domagać od niej wspólnota mieszkaniowa. To ok. 40 tys. zł. Prawo do renty ma tylko Magda. Gdyby żyła jej matka, a siostra nadal by się uczyła, kwota byłaby dzielona na trzy - wyjaśnia dyrektor Wolniak.

Kancelaria prawna, reprezentująca wspólnotę, powołuje się na artykuł 366 Kodeksu cywilnego, który mówi o... solidarności dłużników. Nikt nie chce zlicytować mieszkania, bo mógłby uzyskać grosze, a poza tym z konta Magdy łatwiej wziąć pieniądze. - Mieszkanie to rudera, tam nic nie działa, a jego wartość jest niższa od wysokości długu. Kiedy on zresztą powstał, Magda miała 15 lat i żadnej świadomości tego, co robią rodzice. Potem przez lata nie korzystała z prądu - stwierdza dyrektor Wolniak.

Tymczasem do Domu Dziecka przyszło kolejne pismo: Kancelaria Prawna HTP Puniewska, Waszczyńska napisała: W imieniu wierzycieli zawiadamiam, iż odziedziczone przez małoletnią Magdę po zmarłym ojcu zobowiązanie z tytułu umowy pożyczki zostało przeniesione przez SKOK im. Stefczyka na rzecz spółki Wierzytelności Glob sp. z o.o.

Magda pod specjalnym nadzorem

Magda w Domu Dziecka znalazła się pod specjalnym nadzorem. Dyrektorka zdecydowała nawet, by odwożono ją do szkoły i ze szkoły, by nie wpadła w towarzystwo siostry i jej znajomych.

Jeśli Magda przestanie się uczyć, to straci pieniądze, bo już nie będzie miała prawa do renty, a oszczędności przejmą wierzyciele. Dom Dziecka jak może walczy o przyszłość Magdy. Zwłaszcza że suma działa ludziom na wyobraźnię. Takiej Agnieszce albo jej partnerowi.

Dyrektor Krystyna Wolniak dodaje:

- Robię, co tylko mogę w zakresie skromnych finansowych możliwości Domu Dziecka, by zatrzymać dla Magdy te pieniądze. Ale nie jestem prawnikiem. Nie wykluczam, że wierzyciele powołają się na kruczki prawne, wobec których będziemy bezradni. Może ktoś nam bezinteresownie pomoże? Pomoże Magdzie? Najważniejsze jednak, żeby ona pomogła sama sobie.

Magda już wykonała pierwszy krok. Zapisła się do liceum, a więc wszystko wskazuje na to, że będzie się dalej uczyć. ●●●

USA: **Potężne wybuchy** obudziły mieszkańców Manhattanu

● Co najmniej 29 osób zostało rannych w potężnym wybuchu, do którego doszło w dzielnicy Chelsea, w samym centrum nowojorskiego Manhattanu. - Nie mamy do czynienia z zamachem terrorystycznym - przekonują władze

Sylwia Arlak
s.arlak@polskatimes.pl

Wybuch wstrząsnął tętniącą życiem dzielnicą Chelsea. Z relacji świadków wynikało, że był on na tyle silny, że w pobliskim budynku szyby wyleciały z okien. Co najmniej 29 osób jest rannych, życie jednej z nich jest zagrożone - podała agencja Reutersa. Przyczyna zdarzenia wciąż jest ustalana. I choć burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio przyznał, że wybuch był wynikiem celowego działania, nie ma żadnych dowodów na to, że doszło do ataku terrorystycznego.

- Nie damy się zastraszyć. Mamy najlepszą policję w kraju - dodał de Blasio. Podobnego zdania był gubernator stanu Nowy Jork Andrew Cuomo, który zapewniał mieszkańców, że są bezpieczni. - Co prawda śledztwo jest w początkowej fazie, ale



FOT. ANDRÉS KUDACKI/AP

▶ Do eksplozji doszło w ruchliwej dzielnicy Chelsea, przed godziną 21 czasu lokalnego

na tę chwilę nie znaleziono powiązań z tzw. Państwem Islamskim, ani z żadną inną grupą terrorystyczną.

Inne źródła podają, że w mieście mogło dojść do przypadkowej eksplozji materia-

łów wybuchowych używanych w budownictwie. W pobliżu miejsca wybuchu znaleziono jeszcze jedną bombę domowej konstrukcji - składnie cztery przecznice od miejsca wcześniejszej eksplozji. Tam

też miała znajdować się butelka z listem. Nie wiadomo, czy znalezisko ma związek z eksplozją.

Ranny w wybuchu został m.in. David Martinez, który w chwili zdarzenia jechał samochodem. - Nagle jakaś ogromna siła odrzuciła moje auto, tak że przekoziółkowałem. Straciłem przytomność. Kiedy się obudziłem, byłem w karetce - mówił w rozmowie z telewizją CNN. Mężczyzna porusza się o kulach, ma drobny uraz głowy i kłopoty z kolanem. Lekarze zgodzili się jednak wypisać go do domu. Inny świadek opowiadał o chaosie i panice. Kiedy nastąpił wybuch był w restauracji. - Kiedy restauracja zaczęła się trząść, ludzie próbowali wydostać się z budynku. Klienci biegali, krzyczeli, panował ogromny chaos - mówił.

Dzień wcześniej, policja poinformowała o prawdopodobnym wybuchu bomby podłożonej w pojemniku na śmieci w New Jersey. Ładunek eksplodował tuż przed startem biegu charytatywnego na pięć kilometrów, w którym miało wziąć udział około pięć tysięcy osób. ● ©

REKLAMA

016709500

TESCO | Ciesz się tym, co dobre

Ręczniki F&F Home i akcesoria łazienkowe

-30%

Oferta obowiązuje od 22.09 do 05.10.2016 lub do wyczerpania zapasów. Asortyment może się różnić w poszczególnych sklepach. Oferta dostępna w hipermarketach.

Co doprowadziło do **rozpadu** najsympatyczniejszej pary Hollywood?

● Jeszcze trzy lata temu **Angelina Jolie** mówiła, że **Brad Pitt** to kochający i wspierający partner, z którym życie jest szczęściem. Dzisiaj nic z tego nie zostało. Angelina będzie chciała przejąć opiekę nad szóstką dzieci

Hilary Rose
redakcja@polskatimes.pl

To przez miłość Brada Pitta i Angeliny Jolie rozpadło się wcześniej małżeństwo Pitta i ulubienicy Ameryki Jennifer Aniston. Ta stała się najbardziej znaną nieuczciwie potraktowaną kobietą świata. Jolie i Pitt twierdzili później, że do czasu rozpadu jego małżeństwa, nic między nimi nie zaszło. Jednak to ten rozwód sprawił, że na rynku pojawiły się miliony T-shirtów z napisami popierającymi Jennifer lub Jolie. Zanim Brad i Angelina wzięli ślub, minęła cała dekada. Gdy w końcu podjęli decyzję – ceremonia odbyła się w ich wspólnym domu na południu Francji – oświadczyli, że czynią to dla dobra dzieci. – Nie wiedzieliśmy jak wiele to dla nich znaczy – mówił Pitt. Co ciekawe miesiąc miodowy złota para Hollywood spędziła pracując przy filmie „nad morzem” opowiadającym o małżonkach, których związek się...rozpada. – Brad i ja mamy swoje sprawy, sprzeczki i problemy jak wszyscy... Jednak problemy pokazywane w [tym] filmie nie są akurat naszymi problemami – mówiła Jolie.

Obraz okazał się kłapą. Dwa miesiące po premierze parze zrobiono zdjęcie na balkonie w hotelu w Sydney. Wyglądali jakby się zacięli kłócili. Przez rok nie pokazywali się na żadnych celebryckich imprezach. Natychmiast zatem zaczęły się pojawiać pogłoski, że w ich małżeństwie coś „trzeszczy”. Para jednak zawsze im zaprzeczała. Jolie promieniowała. Coraz lepiej kontrolowała swoje życie. Brad natomiast polubił dosyć niechlujny zarost. Krążyły pogłoski, że ona ma dosyć jego picia i palenia.

W istocie Jolie zostawiła hollywoodzki cyrk, by stać się rzeczniką różnych szczytnych kampanii o zasięgu światowym. Gdy Pitt kręcił w Las Vegas ze swoim starym kumplem Clooney’em kolejny film o przygodach sympatycznego przywódcy szajki złodziei Danny’ego Oceana, Jolie spotykała się głowami państw i wygłaszała wyważone oraz klarowne przemówienia na temat przemocy seksualnej w światowych strefach konfliktów. To samo robiła zresztą całkiem niedawno, gdy mąż pracował z aktorką Marion Cotillard na planie filmu „Sprzymierzeni” (2016), a media szerzyły pogłoski, jakoby między Pittem a Cotillard doszło do romansu.

Jolie świadomie przestała być symbolem celebrytwa, a swoją sławę wykorzystywała do podkreślania wagi spraw, które jej zdaniem zasługują na naszą uwagę. Po chętnie chwalać się tatuażami aktorce cieszącej się reputacją kobiety „szalonej” nie zostało ani śladu. Przypomnijmy jak kiedyś nosiła na szyi fiołki z krwią swojego ówczesnego męża Billy Boba Thorntona. Na jej miejsce pojawiło się



► Po niemal 13 latach Angelina Jolie zapowiedziała odejście od Brada Pitta

swoiste połączenie Jackie Kennedy i Amal Clooney – skromnie ubranej kobiety wygłaszającej demaskatorskie przemówienia.

Moment przełomowy nadszedł zapewne w maju 2013 roku, gdy Jolie napisała słynny artykuł dla „New York Timesa”. Przyznawała w nim, że jest nosicielką wadliwego genu, który znacząco podwyższa ryzyko wystąpienia u niej raka piersi i jajnika. Drugi z tych nowotworów stał się przyczyną śmierci jej matki w wieku 56 lat. – Piszę o tym teraz, bo mam nadzieję, że inne kobiety skorzystają z mojego doświadczenia. „Rak” to wciąż słowo, które napędza ludzkie serca lękiem i tworzy głębokie poczucie bezsilności. Dziś jednak – gdy znajdujesz się w grupie ryzyka – oba wspomniane nowotwory można wykrywać za pomocą badań krwi, a następnie podejmować odpowiednie działania – pisała Jolie.

Mamy zatem supergwiazdę filmową, której piękno i urodę podziwiał cały świat. W końcu właściwie cały cykl filmów o Larze Croft sprowadzał się do pokazywania jej krągłego i elastycznego ciała odzianego w podkreślający kształty obcisły kostium. A teraz ta kobieta ogłasza światu, że zdecydowała się na podwójną mastektomię. Dwa lata później napisze, że podjęła kolejną decyzję. Tym razem usunięcia jajników i jajowodów. W wieku czterdziestu lat czuje, że przechodzi przed-

wczesną menopauzę. Przesłanie było jasne – usunięcie piersi nie sprawia, że nie stajesz się w mniejszym stopniu kobietą ani osobą mniej piękną.

– Gdy tak piękna kobieta i ikona mówi o tych sprawach w sposób otwarty, jej wyznanie zmienia wszystko. Głównie przez podwyższenie świadomości opcji, jakimi dysponują osoby zagrożone. Ale nie tylko. Jolie robi wiele dobrego dla kobiet na całym świecie – mówi jeden z chirurgów specjalizujący się w zabiegach mastektomii.

Aktorka podeszła do swojej diagnozy z niezwykłym spokojem i godnością. W czasach, gdy celebryci bez końca biadolą, jak to narusza się ich prywatność, Jolie odważnie naruszyła swoją własną. Tylko z prostej chęci pomocy innym. Gdy niezliczeni celebryci głośno paplają o swojej charytatywnej działalności i ustawiają sobie sesje zdjęciowe z fotogenicznymi sierotami, aktorka postanowiła wykorzystać własną sławę na rzecz poszerzania świadomości problemu przemocy seksualnej w strefach wojny.

W 2012 wspólnie z ówczesnym brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Williamem Hague uruchomiła Preventing Sexual Violence Initiative. Wygłosiła przemówienia podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych grupy G8 oraz na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Żadne pozostawstwo – jej praca przyniosła skutki. Od-

byty w 2014 roku światowy szczyt poświęcony położeniu kresu przemocy seksualnej w strefach konfliktu zakończył się podpisaniem przez 151 państw specjalnej rezolucji ONZ.

Jolie stała się tak ważną postacią w biurze Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, że zezwolono jej reprezentować go na poziomie dyplomatycznym. Tylko w ubiegłym roku spotkała się z takimi przywódcami i politykami jak David Cameron, John Kerry, Aung San Suu Kyi, Alexis Tsipras i Recep Tayyip Erdogan. Kilka razy rozmawiała z papieżem Franciszkiem. Od brytyjskiej królowej otrzymała honorowy tytuł „Damy”.

Na początku września spotkała się w Jordani z syryjskimi uchodźcami i wystąpiła na zorganizowanej pod auspicjami ONZ londyńskiej konferencji poświęconej siłom rozjemczym. Zwróciła się z apelem do delegatów, by wsparli zobowiązanie do wyeliminowania wszelkich form i przypadków przemocy seksualnej wobec kobiet ze strony żołnierzy oddziałów pokojowych.

Przez cały czas Jolie pozostaje też matką sześciorga dzieci. Razem z Pittem adoptowali najpierw chłopczyka z Kambodży Maddoxa. Później etiopską dziewczynkę Saharę i kolejnego chłopca – tym razem z Wietnamu imieniem Pax. W 2006 roku aktorka urodziła córkę Shiloh, a dwa lata później bliźnięta: dziewczynkę Vivienne i chłopczyka Knoxa. Rodzina żyła na wylizkach, podróżując z sześcioma nianiami – po jednej dla każdego dziecka – i z całą gromadą ochraniających. Co tydzień w prasie pojawiało się ich zdjęcie wykonane na innym lotnisku. Co miesiąc media donosiły, że byli właśnie w Nowym Orleanie, Londynie, na Malcie, w Sydney...i w dziesiątkach innych miejsc.

– To szczęście mieć tak kochającego i wspierającego partnera – pisała Jolie trzy lata temu w artykule dla „New York Timesa”. Dziś słowa te brzmią naprawdę przejmująco.

Niestety, Pitt stanowił ostatnią więź ze światem celebrytwa, z którego już wyrosła. Jolie w pewnym sensie „przerosła” swoje własne małżeństwo. Mogą się też nie spełnić wszelkie nadzieje, że zakończy się ono świadomym rozejściem w „stylu zen”. Jolie wynajęła adwokatkę Laurę Wasser – tą samą, które obecnie zajmuje się sprawą rozwodu Johnny’ego Deppa. Była też pełnomocniczką Ashtona Kutchera i trzykrotnie prowadziła sprawy rozwodowe sióstr Kardashian.

Jolie najwyraźniej przekazała jej, że chce uzyskać wyłączną opiekę nad szóstką dzieci przy zachowaniu wspólnej opieki prawnej. Mija dekada od czasu, gdy T-shirty z poparciem dla Jennifer Aniston rozchodziły się w sieci jak świeże bułeczki. Ona sama jest dziś szczęśliwą małżonką aktora Justina Theroux. Wybaczmy jej, jeśli gdzieś w głębi serca odczuwa dziś lekką nutkę triumfu. My zaś czujemy się po prostu nieco smutni. ●

TŁUMACZENIE ZBIGNIEW MACH

Koszmar dzieci: były głodzone, bite, poniżane

K. Furtak, E. Macholla,
A. Kamińska

● Szokujące są relacje podopiecznych z placówki opiekuńczo-wychowawczej w Sucuminie (Pomorskie). Miało tu dochodzić do przemocy fizycznej i psychicznej.

Dzieci miały być bite, poniżane, głodzone. W placówce opiekuńczo-wychowawczej miało też dochodzić do strasznych scen. Jako karę opiekunowie mieli używać wobec podopiecznych paralizatora. Przed kamerą reporterów TVN dzieci zeznały, że czasem do jedzenia był tylko pasztet. Podopieczni byli wyzywani.

- Dziewczyny wyzywają od szmat, nawet te małe - przyznała reporterom telewizji jedna z podopiecznych.

- Może miałam źle w domu, ale mama nigdy mnie nie uderzyła! A obcy ludzie mnie biją! Byłam duszona! - opowiada jedna z wychowanek.

Stowarzyszenie „Amor Omnia Vincit” prowadzi na terenie powiatu starogardzkiego dwie placówki: w Starogardzie i Sucuminie. Szokujące zeznania dotyczą tego drugiego domu. Nadzór nad placówkami sprawuje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Starogardzie Gdańskim.

Przed kilkoma dniami późnym wieczorem do Sucumina przyjechali dziennikarze TVN. O tej wizycie prowadzący placówkę powiadomili dyrektorkę PCPR Tatianę Neumann. Na drugi dzień pracownicy centrum przeprowadzili rozmowy z podopiecznymi i sporządzili z nich notatkę. Na jej podstawie dyrektorka PCPR zawiadomiła prokuraturę oraz sąd.

- Zrobiliśmy wszystko, co do nas należało - zaznacza Tatiana Neumann. - W tym samym dniu, po otrzymaniu informacji o nieprawidłowościach w placówce w Sucuminie, zgłosiliśmy sprawę do prokuratury i sądu. Placówka jest wygaszana. Decyzja o jej zamknięciu należy do wojewody pomorskiego. Wychowankowie są w trakcie przeniesienia do innych miejsc, zgodnie z postanowieniem sądu. Obie placówki są monitorowane codziennie przez pracowników PCPR, dzieci są objęte pomocą psychologa.

Pod koniec sierpnia w PCPR rozpoczął się proces wstępnego przenoszenia dzieci do innych placówek. Nie ma to nic wspólnego z doniesieniami reporterów. Powód jest bowiem zupełnie inny. W czerwcu

w Sucuminie odbyła się kontrola wojewody pomorskiego, po której wydano zalecenia. Jednak dyrektor tej placówki w połowie sierpnia przyznał, że nie jest w stanie wykonać zaleceń wojewody i będzie chciał złożyć zawiadomienie o zamknięciu ośrodka.

- 15 września do wojewody wpłynęło pismo ze Stowarzyszenia „Amor Omnia Vincit”, w którym wniosło o likwidację placówki w Sucuminie. Powodem likwidacji jest niemożność organizacyjna i finansowa dostosowania się do wymogów wojewody - potwierdza Małgorzata Sworobowicz, rzecznik wojewody.

Nieoczekiwanie sprawa zaczęła nabierać tempa. O nieludzkim traktowaniu wychowanków placówki w Sucuminie powiadomili nie tylko telewizję, ale także

rzecznika praw dziecka. Przedstawiciele rzecznika ustalili, że dzieci mówiły o biciu i wkładaniu ich głowy do toalety.

- Dostałam informację od państwa Ż., że jest u nich rzecznik praw dziecka - przyznaje Tatiana Neumann. - Byłam w tym czasie na urlopie, więc na spotkanie pojechał pracownik PCPR, który nie otrzymał żadnych informacji odnośnie celu kontroli. Do dnia dzisiejszego nie wiemy, jakie są jej wyniki.

Jak podkreśla Tatiana Neumann, nigdy nie było sygnałów, czy to od pracowników PCPR, szkoły, pracowników sądu i innych instytucji współpracujących z domem, że dzieciom w sucumińskiej placówce może dziać się krzywda. Podczas nagrania wyszło jednak m.in., że już cztery lata temu do PCPR trafiły listy od wychowanków, w których informowano, że źle dzieje się

w placówce w Sucuminie. Reporterzy ujawnili również, że Tatiana Neumann zna Jolanę Ż., która z kolei prowadzi placówkę stowarzyszenia w Starogardzie. - Nie wyrzeknę się tej znajomości - potwierdziła w programie dyr. PCPR.

Sprawę już badają śledczy. - Planujemy przesłuchanie pierwszych świadków - podkreśla Tatiana Paszkiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. - Do prokuratury trafiły dwa zawiadomienia od rzecznika praw dziecka i od PCPR w których mowa jest o możliwości popełnienia przestępstwa. Dotyczy to tylko placówki w Sucuminie.

Dyrektor ośrodka w Sucuminie zrezygnował ze swojej funkcji. Obie placówki mają pozwolenie na funkcjonowanie do grudnia. ●

Oświadczenie Stowarzyszenia „Amor Omnia Vincit”

Czytamy w nim m.in.:
- Zamierzamy kontynuować swoją działalność w zakresie pieczy zastępczej, jednak uszanujemy wszelkie decyzje odpowiednich organów w tym zakresie, o ile będą brały one pod uwagę dobro dzieci, które obecnie są bardzo przestraszone nagłą medialną, zwłaszcza w mediach społecznościowych, i boją się, że mogą utracić dom. Są one w pełni objęte opieką psychologiczną i pedagogiczną - informuje Wojciech Żygowski, wiceprezes.

REKLAMA

JULA®

5 CZAS NA URODZINY

Ponad 2000 produktów w nowych niższych cenach!

199,-
Taniej o 80 zł

Meec
Wiertarko-wkrętarka
18 V, Li-Ion 1,5 Ah, 35 Nm

anslut
Kosz na drewno
Wymiary: 48x35x40 cm

4499
Taniej o 35 zł

2499
Taniej o 15 zł

BLUEWEAR
Bluza polarowa
Rozmiary: M-XXXL

149,-
Taniej o 40 zł

Meec
Elektryczna pilarka łańcuchowa
1,6 kW, 14"

Szczecin marcredo Center Szczecin, ul. Andrzeja Struga 31A
Oferta obowiązuje od 21.09.2016 do 09.10.2016 lub do wyczerpania zapasów.

junior media

Projekt edukacyjny Polska Press Grupy

WSTĘPNIAK
REDAKCYJNY

ZAPRASZAMY DO ŚWIATA MEDIÓW!

Już od sześciu lat pomagamy rozwijać pasję dziennikarskie dzieci i młodzieży. Wspieramy nauczycieli w przekazywaniu wiedzy. Przybliżamy specyfikę nowych mediów internetowych. 15 tys. uczniów z całej Polski przyjęło już nasze zaproszenie do świata mediów i z dumą nosi tytuł Junior Dziennikarza. Jeśli chcesz, by także Twoje dziecko, wnuk, siostrzeniec czy bratanica oprócz edukacji medialnej przeżyło również wspaniałą dziennikarską przygodę - zapraszamy! A jeśli jesteś nauczycielem, zobacz, jak Junior Media może pomóc Ci w codziennej pracy z uczniami.

CO PROPONUJEMY

Junior Media to projekt edukacyjny skierowany do dzieci i młodzieży w wieku szkolnym oraz do nauczycieli. Pokazujemy świat mediów i narzędzia, jakimi dysponuje nowoczesne dziennikarstwo. Poruszamy ważne społecznie tematy. Wspieramy w rozwijaniu zainteresowań. Przez cały rok szkolny bezpłatnie prowadzimy lekcje interaktywne #juniorlab, warsztaty, zapraszamy też do naszych redakcji. Można z nami również przeżyć wspaniałą wakacyjną przygodę. Co więcej, proponujemy specjalną platformę do tworzenia gazet, która pozwala planować je na makietach prawdziwych - naszych dzienników regionalnych. Dziś baza juniorowych gazet liczy już ponad 14 000 wydań. Duma nas rozpieszcza! Czy wiecie, że wiele karier dziennikarskich miało swoje początki w redakcjach szkolnych. Dzięki nam ten start może być łatwiejszy.

DLACZEGO TO ROBIMY

Jako jedna z największych grup medialnych w Polsce czujemy się odpowiedzialni za edukację medialną młodych ludzi i przybliżanie im świata dzisiejszego nowoczesnego dziennikarstwa. Dzielimy się swoją wiedzą i umiejętnościami. Promujemy czytelnictwo (juniorowa baza recenzji książek rośnie bardzo szybko!), prasę i twórcze wykorzystanie nowych technologii. Dzięki naszemu wieloletniemu partnerowi - Fundacji Orange dbamy też o bezpieczeństwo dzieci w sieci i dostarczamy im materiały edukacyjne. Sześć lat działania programu pokazuje, że zainteresowanie dziennikarstwem prasowym wciąż coraz więcej gazet szkolnych. Nam, jako wydawcy, daje to duże nadzieje, że nasza praca wciąż inspirowała młodych i jest impulsem do rozwoju.

REDAKCYJA

EDUKACYJNY PROJEKT BEZ TAJEMNIC. Dla młodych twórców i Czytelników

Junior Media i #juniorlab Co to właściwie znaczy?

KRÓTKI PRZEWODNIK
Sercem Junior Media są gazetki szkolne. Aby założyć własną, wystarczy komputer z dostępem do internetu, opiekun redakcji - nauczyciel i grupa uczniów. I gotowe!

Edytor do tworzenia gazet - krok po kroku - prowadzi przez proces powstawania stron. Gotowe już gazetki oceniają profesjonalni dziennikarze, a najlepsze nagradzają.

Cykl zajęć edukacyjnych online na temat nowych mediów, który pomaga gazetki tworzyć, to #juniorlab. Główną ideą jest przekazanie wiedzy na temat narzędzi i metod stosowanych we współczes-

nym dziennikarstwie prasowym i internetowym. Dotychczas przygotowaliśmy lekcje dotyczące fotografii, reportaży interaktywnych, wideo, tworzenia infografik i dziennikarstwa danych. W październiku nauczymy Was przygotowywać animacje poklatkowe. Każdą lekcję kończą dwa zadania - dla redakcji gazetki szkolnej oraz indywidualne. Nagrody to m.in. sprzęt elektroniczny i materiały edukacyjne oraz punkty do klasyfikacji generalnej. Dla liderów rankingu - najlepszych redakcji szkolnych - nagrodą jest Letnia Szkoła Junior Media, atrakcyjny wakacyjny obóz połączony z edukacją medialną. W tym roku uczylimy się

i bawiliśmy w Uniejowie (relacja na następnej stronie).

Ale to nie wszystko. Proponujemy konkursy z nagrodami - niebawem dzieciaki m.in. zaprojektują koszulki dla Junior Dziennikarzy. A do 3 października można wysyłać zdjęcia wakacyjne na konkurs fotograficzny „Wakacje Junior Dziennikarza” - do wygrania aparaty fotograficzne.

Nieustająco zapraszamy do działu Junior Krytyk, gdzie powstają recenzje książek, gier planszowych, wideo, spektakli teatralnych. Czytajcie nasze dzienniki i szukajcie materiałów „ze słoneczkiem”, czyli logo naszego programu. Szczegóły na naszej stronie: www.juniormedia.pl.

ONI JUŻ SĄ Z NAMII! Nauczyciele - opiekunowie Junior Dziennikarzy

**Justyna Zaryczńska, opiekunka gazetki „Express Społeczniaka”
Społeczna Szkoła Podstawowa im. Rady Europy w Lubinie**



Projekt Junior Media to wspaniała przygoda dziennikarska, która nie kończy się nawet z nadejściem wakacji. Całoroczna praca młodych dziennikarzy, realizowanie projektów i poznawanie nowych narzędzi dziennikarskich mobilizuje i uczy. Dzieci słuchają, patrzą, notują, piszą, redagują gazetkę szkolną, dzięki czemu stają się bardziej twórcze, odważne i samodzielne. A kiedy kończy się pracowity rok szkolny, najlepsze redakcje wyruszają na Letnią Szkołę Junior Media! Wakacyjne warsztaty dziennikarskie, basen, dyskoteki czy ogniska to wspaniała okazja do nawiązania nowych przyjaźni. Junior Media to projekt godny polecenia!

**Andrzej Miłoszewicz, opiekun gazetki „Szkolny Donosiciel”
w Zespole Szkół w Lotyniu**



Junior Media to jedyny taki projekt na mapie szkolnego dziennikarstwa w Polsce. Szczególnie w formie, jaką jego twórcy z Polska Press Grupy zaproponowali w roku szkolnym 2015/2016. Projekt ewoluuje. W minionym roku postawiono - i pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę - na przybliżenie dzieciom i młodzieży świata nowoczesnych mediów. A przybliżano systematycznie, jak w dobrej szkole, przez kilka miesięcy. Najbardziej pilni „uczestniczyli” w kolejnych lekcjach i wykonywali proponowane zadania. Poprzedzały je multimedialne lekcje. Jakby tego było mało, szkolni dziennikarze otrzymywali też narzędzia do wykonania zadań, jak stało się to m.in. w przypadku infografik, i nagle w wydawanych przez nich pismach ukazywały się materiały, jakich dotąd w nich nie było.

**Karolina Strógarek, opiekun gazetki „Niecodziennik
Szkolny” Zespół Szkół nr 2 w Pile**



Precyzyjnie zaplanowany program Letniej Szkoły Junior Media oraz wspaniała organizacja wyjazdu do Uniejowa pozwoliły na odpoczynek, zwiedzenie okolicy i wzbogacenie dziennikarskich umiejętności pod pilnym okiem dziennikarzy. Udział w Letniej Szkole to dla młodych dziennikarzy niezwykle ważne doświadczenie, ponieważ zapoznali się z warsztatem pracy profesjonalistów. Miłą niespodzianką dla wszystkich były zajęcia prowadzone przez autorkę podręcznika „Appetyt na aplikację”, panią Sylwię Żółkiewską i wykładowców Fundacji Orange. W imieniu uczestniczek Letniej Szkoły Junior Media chciałabym złożyć najserdeczniejsze podziękowania za dobrze zorganizowane szkolenia, wypoczynek, serdeczną pomoc i wesoło spędzony czas wolny.

**Zofia Stacha, opiekunka gazetki „Matmomania”,
Szkoła Podstawowa nr 17 w Tychach**



Czy warto walczyć o zwycięstwo i spełniać marzenia? Zdecydowanie tak! Przekonali się o tym twórcy „Matmomanii”, zdobywcy trzeciego miejsca w ogólnopolskim konkursie na najlepszą szkolną gazetkę Junior Media. Primi inter pares wyłonieni wśród najzdolniejszych młodych redaktorów z całej Polski odkrywali piękno Uniejowa. Zamkowe mury oddychają tu historią, przywołując tajemnicze średniowiecze. Uczestnicy Letniej Szkoły Junior Media mieli szansę przenieść się w ten magiczny czas podczas warsztatów redakcyjnych, które odbywały się w Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Cudowne nadwarciańskie krajobrazy pozwalały dzieciom odkrywać piękno przyrody. Nie lada atrakcją stanowił również wypoczynek w Domu Pracy Twórczej i Zagrodzie Młynarskiej, gdzie zakwaterowani byli wszyscy uczestnicy imprezy.

OKIEM
NAUCZYCIELAOKIEM
NAUCZYCIELA



#juniorlab

to nowe edukacyjne wyzwanie
dla uczniów i nauczycieli



CO ROBIĄ JUNIOR DZIENNIKARZE W JUNIOR MEDIA?

1

Na stronie
www.juniormedia.pl
tworzą gazetki szkolne na
szablonach prawdziwych
dzienników



2

Raz w miesiącu uczą się nowych
narzędzi dziennikarskich
z internetowych lekcji #juniorlab,
przygotowanych przez
zawodowców



3

Tworzą samodzielnie reportaże
interaktywne, relacje wideo,
zdjęcia reporterskie
i multimedialne infografiki



4

Wygrywają nagrody
w konkursach dla szkół
i indywidualnych



5

Przez cały rok szkolny zbierają
punkty na konto swojej szkoły
w rankingu #juniorlab!



6

Najlepsze redakcje szkolne
wyjeżdżają na

**LETNIĄ SZKOŁĘ
JUNIOR MEDIA**

Przyłącz się i rozwijaj swoje pasje
pod okiem profesjonalistów!



WARSZTATY I WYPOCZYNEK Młodzi dziennikarze
spędzili kilka dni w malowniczym Uniejowie

Letnia szkoła dla najlepszych



FOT. BARTĘK SYTA

Zdolni i chętni do pracy juniorzy oraz twórczy i zaangażowani nauczyciele odpoczywali w Uniejowie

TAK BYŁO

Na zakończenie 6. edycji Junior Media dziesięć najlepszych szkolnych redakcji z całej Polski wyjechało na Letnią Szkołę Junior Media do uzdrowiska termalnego w Uniejowie.

Była to nagroda za cały rok pracy w projekcie i najwyższą liczbę punktów w rankingu #juniorlab. Przez prawie tydzień, od 10 do 15 lipca br., juniorzy brali udział w warsztatach dziennikarskich oraz korzystali z atrakcji dostępnych w Termach Uniejów i okolicy.

Zajęcia związane z dziennikarstwem sportowym, internetowym, wydarzeniami kulturalnymi prowadzili redaktorzy i szefowie działów z „Dziennika Łódzkiego”. Nie mogło też zabraknąć prezentacji nowoczesnych narzędzi podczas zajęć z tworzenia aplikacji mobilnych realizowanych pod okiem Sylwii Żółkiewskiej, autorki podręcznika „Appetyt na aplikacje”, oraz techniki animacji poklatkowej w ramach warsztatów prowadzonych przez Alicję Szulc, animatorkę kultury, fotografa.

Letnia Szkoła Junior Media była czasem świetnej zabawy i relaksu. Termy Uniejów, dzięki swojej gościnności, zapew-



MAT. PRASOWE TERMÓW UNIEJÓW

Termy, baseny termalne, gorące źródła, aquapark - to tylko część atrakcji Uniejowa



FOT. BARTĘK SYTA

Letnia Szkoła Junior Media to również czas zabawy, relaksu i interaktywne lekcje historii

niły młodym dziennikarzom wiele atrakcji, w tym m.in. zwiedzanie baszty Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich, lekcję pieczenia chleba, zwiedzanie wiatraka, wycieczkę do Zoo Safari oraz oczywiście

codzienne korzystanie z kompleksu termalno-basenowego.

7. edycja projektu otwiera nowy ranking punktów - kibicujemy więc wszystkim redakcjom!

**7. EDYCJA
JUNIOR MEDIA
STARTUJEMY!**

Poznaj nowe media w **#juniorlab**

Wejdź na juniormedia.pl i zostań dziennikarzem!

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

ROZWIĄZANIE: NAJLEPSZE PASKI WYCINA SIĘ Z CUDZEJ SKORY.

560

tysięcy złotych, tyle wyniosła do tej pory wartość kampanii reklamowych przeznaczonych dla naszych laureatów we wszystkich edycjach plebiscytu Nasze Dobre z Pomorza

Tylko kilka dni na zgłoszenia

Coraz więcej kandydatów na starcie największego plebiscytu gospodarczego Głosu

Plebiscyt

Artur Kostecki
artur.kostecki@polskapress.pl

Przypomnijmy, że na zgłoszenia produktów i usług czekamy tylko do 28 września. Warto więc już dziś podjąć decyzję o udziale w konkursie. To spory pakiet korzyści. Potencjał promocyjny plebiscytu jest bowiem ogromny. O konkursie i jego uczestnikach przez ponad dwa miesiące informujemy obszernie w naszych mediach. Pamiętajmy, że prezentacje w wydaniach papierowych „Głosu” o produktach i usługach

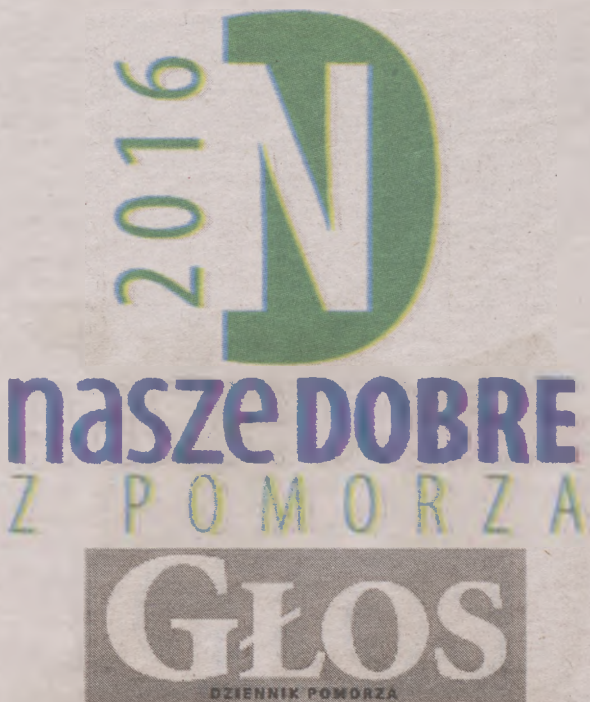
Dzięki konkursowi chcemy promować produkty, które stworzono u nas, na Pomorzu

docierają do konsumentów na dużym obszarze naszego kraju: od Świnoujścia po Trójmiasto. A przy pomocy internetu również do użytkowników w całej Polsce i poza naszymi granicami.

W tym tygodniu do listy uczestników Naszego Dobrego z Pomorza dopisaliśmy kolejne zgłoszone firmy. W sumie mamy już ponad 30 kandydatów. To m.in. miasto Stargard, PSS Spółem ze Słupska, czy Rebis z Koszalina.

Przypominamy, że do udziału w konkursie swoje produkty mogą zgłaszać podmioty gospodarcze, które spełniają następujące wymogi:

- są zarejestrowane lub mają swoje oddziały na terenie województwa zachodniopomorskiego lub pomorskiego
- ich produkt jest wytwarzany na terenie województwa zachodniopomorskiego lub pomorskiego
- prowadzą działalność gospodarczą od co najmniej roku



► Plebiscyt Nasze Dobre z Pomorza trwa nieprzerwanie od 2008 roku.

- posiadają wszelkie upoważnienia, certyfikaty i zezwolenia, dopuszczające zgłaszane produkty do obrotu na rynku polskim

- zgłaszane produkty stanowią ich własność i nie są produkowane na podstawie umowy licencyjnej.

Do udziału w konkursie produkty mogą zgłaszać sami producenci, a także konsumenci - osoby fizyczne oraz kontrahenci - podmioty gospodarcze, organizacje, instytucje, stowarzyszenia. Ostateczna decyzja o udziale produktu w konkursie należy jednak do producenta. Nagrodzonym zostaną przyznane tytuły: Nasze Dobre z Pomorza - znak jakości „Głosu Dziennika Pomorza” oraz Najpopularniejszy Produkt i Usługa z Pomorza. ●

● Więcej na naszej stronie
Informacje o edycjach plebiscytu gospodarczego Głosu znajdziesz na:
www.gk24.pl/nasze-dobre

Ważne

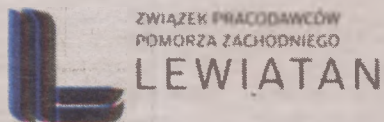
Najpierw zgłoszenia

● W pierwszym etapie naszego plebiscytu czekamy na zgłoszenia. Przyjmujemy je pod adresem mailowym: katarzyna.glodek@polskapress.pl. Wszelkie informacje o plebiscycie, jego przebiegu, zasadach można uzyskać pod nr telefonu: 59 848 8116.

● Kolejnym etapem konkursu będzie prezentacja wszystkich zgłoszonych produktów i usług w wydaniach papierowych Głosu, a także w naszych portalach internetowych. Równocześnie będzie trwało głosowanie czytelników, którzy przy pomocy esemesów wybiorą najpopularniejszy produkt i usługę na Pomorzu.

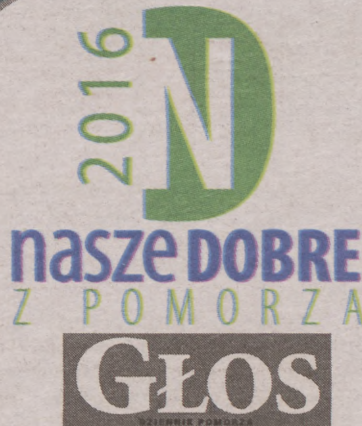
● Na koniec kapituła przyzna tytuł i znak jakości.

Patroni Plebiscytu Nasze Dobre z Pomorza 2016



Zdobądź tytuł dla najlepszego produktu z Pomorza!

Zgłoszenia firm należy przestać na adres:
katarzyna.glodek@polskapress.pl
lub pod nr telefonu 59 848 8116



Market

Prawie połowa użytkowników smartfonów nie jest świadoma, jaki jest koszt transmisji danych i jakie są dodatkowe koszty wynikające z przekroczenia limitu danych. Prowadzi to do sytuacji, w której użytkownicy smartfonów nie wykorzystują w pełni ich możliwości.

czytaj też na www.strefabiznesu.pl

Zagraniczna kraksa na szosie

● Dochodząc swoich praw, ważne jest, aby zadbać o odpowiednio przygotowaną dokumentację

Odszkodowanie

Jerzy Szych

jerzy.szych@polskapress.pl

Polacy coraz chętniej na swój zagraniczny urlop wybierają się samochodem. I to bez względu na porę roku. Wzmógł się ruch na wielu europejskich drogach może doprowadzić do nieoczekiwanych zdarzeń. Według danych Komisji Europejskiej w 2015 roku aż 135 tys. osób odniosło poważne obrażenia na skutek wypadków na .

Nieliczni jednak wiedzą, jak po takim zdarzeniu ubiegać się o odszkodowanie. Procedura dochodzenia należnej rekompensaty uzależniona jest od tego, w jakim państwie doszło do wypadku oraz od tego, w jakich państwach zarejestrowane były pojazdy w nim uczestniczące.

Na europejskich drogach w 2015 roku aż 135 tys. osób odniosło obrażenia

Dochodząc swoich praw do odszkodowania, ważne jest, aby zadbać o odpowiednio przygotowaną dokumentację. Przyspiesza to proces odszkodowawczy. Przede wszystkim powinniśmy posiadać oświadczenie spisane przez nas i sprawcę wypadku lub funkcjonariuszy policji.

- Powinno ono zawierać następujące informacje: dane sprawcy wypadku, kategoria i numer prawa jazdy, numer rejestracyjny oraz marka pojazdu, dane ubezpieczyciela u którego sprawca wypadku ma wykupione ubezpieczenie OC, jak również okoliczności, w których doszło do wypadku - wyjaśnia Katarzyna Parol-Czajkowska, dyrektor Departamentu Dochodzenia Roszczeń Centrum Odszkodowań DRB, firmy specjalizującej się w pomocy przy uzyskaniu odszkodowań.

Jeśli będziemy mieli taką możliwość, warto również sfotografować miejsce zdarzenia. W momencie, gdy na miejscu zdarzenia obecni byli świadkowie, należy poprosić ich o pozostawienie danych osobowych i kontaktowych. Przydatne również będą rachunki, które udokumentują poniesione koszty, takie jak: zakup leków,



● Jeśli szkoda powstanie w kraju należącym do UE możemy zażądać odszkodowania od zagranicznego ubezpieczyciela

rehabilitacja czy dojazd do placówek medycznych. Osobie poszkodowanej należy się również rekompensata za brak możliwości wykonywania pracy zarobkowej. O takie świadczenie mogą ubiegać się nie tylko osoby zatrudnione na umowę o pracę, ale również te zatrudnione na umowę zlecenie czy o dzieło.

W przypadku, gdy szkoda powstanie w kraju należącym do Unii Europejskiej możemy zażądać wypłaty odszkodowania od zagranicznego ubezpieczyciela, w którym sprawca wypadku ma wykupione OC. Roszczenia powinniśmy kierować do polskiego zakładu ubezpieczeń, który jest reprezentantem do spraw roszczeń zagranicznej firmy. Informacje na temat reprezentantów uzyskamy kontaktując się z Polskim Biurem Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Gdy dane towarzystwo nie będzie miało reprezentanta do spraw roszczeń na terenie Polski, szkody będą rozpatrywane przez Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. ●

● Więcej na naszych portalach O marketingu, gospodarce i handlu czytaj na: www.strefabiznesu.pl

Ochrona

System Zielonej Karty

● Jeśli wypadek miał miejsce w kraju, który nie należy do UE, pomocny okazuje się System Zielonej Karty. Ma on ochronić interesów poszkodowanych na terenie Europy, Iranu, Izraela, Maroka i Tunezji. Ideą Systemu jest to, aby poszkodowani mogli otrzymać odszkodowanie i nie byli zmuszeni do nabywania ubezpieczenia OC komunikacyjnego na granicy każdego z krajów. Poszkodowani, roszczenia powinny kierować do PBUK.

- W momencie, kiedy zdarzenie miało miejsce, mamy możliwość przeprowadzenia postępowania w Polsce, co pozwala nam zaoszczędzić czas i pieniądze, bez potrzeby dokonywania tłumaczeń i konieczności prowadzenia sprawy w zagranicznym systemie prawnym - mówi Katarzyna Parol-Czajkowska z Centrum Odszkodowań DRB. Warto podkreślić, że przeprowadzenie postępowania w Polsce umożliwia nam bieżącą kontrolę wydawanych decyzji i likwidację szkody w krótkim czasie.

Zakupy w internecie to już codzienność

Przebieg

Wedle przeprowadzanych w ostatnich latach badań rynku, już około 15 mln Polaków przynajmniej raz w życiu zrobiło zakupy przez Internet.

Jerzy Szych

jerzy.szych@polskapress.pl

Już dwa trzy temu trudno było spotkać polskiego internautę, który nigdy nie kupił niczego w sieci. Odsetek e-klientów wynosił wtedy 96 proc. Zmianie uległa także częstotliwość kupowania w sieci. Wzrosła też grupa osób, które na e-zakupy wybierają się kilka razy w miesiącu (obecnie to do 32 procent).

Jeśli dodamy do tego co dziesiątą osobę, która w sieci kupują nawet kilka razy w tygodniu, możemy stwierdzić, że już co drugi Polak robi e-zakupy bardzo często.



● Smartshopping, to zakupy za pośrednictwem smartfona

Rośnie też zaufanie do wirtualnych zakupów. Widać, że klienci przekonują się i przystępują do zakupów w sieci. Rosną też świadomość oraz wymagania wobec sklepów i dostawców. Wpływ na to miała wdrożona przed dwoma laty ustawa o prawach konsumentów. Ułatwiła ona procedury związane ze zwrotem zakupio-

nego towaru, co spowodowało, że Polacy śmieiej kupowali w sieci produkty, które do tej pory nabywali głównie w tradycyjny sposób.

Internauci kupują w sieci przede wszystkim sprzęt AGD/RTV (50 proc.) i produkty wyposażenia wnętrz (50 proc.). Popularne są również ubrania, książki i telefony.

Z każdym rokiem częściej sięgamy na wirtualne półki sklepowe po akcesoria sportowe, komputery i produkty remontowe.

Internetowy koszyk zakupowy Polki i Polaka ma różną zawartość. Kobiety częściej niż mężczyźni kupują artykuły wyposażenia wnętrz, ubrania i dodatki oraz książki. Domeną mężczyzn są zakupy sprzętu AGD/RTV, telefonów, a także motoryzacja i komputery.

Zakupy przez internet robimy najczęściej za pomocą laptopów, których używa niemal trzy czwarte internautów. Komputer stacjonarny zaczyna tracić na popularności.

Za to pozycja telefonów i tabletów umacnia się. Rozwija się tzw. smartshopping, czyli zakupy przez smartfona. Dzięki wielu już aplikacjom mobilnym można porównać oferty sprzedawców pod kątem ceny, dostępności, warunków dostawy. ●

REKLAMA

006706203



Politechnika Koszalińska
Wydział Nauk Ekonomicznych

Dziekan i Rada Wydziału Nauk Ekonomicznych zapraszają na:

Studia I i II stopnia na kierunkach

- Ekonomia
- Finanse i Rachunkowość
- Turystyka i Rekreacja – **NOWOŚĆ**
- Zarządzanie
- Gospodarka przestrzenna

Studia podyplomowe

- Audyt wewnętrzny i kontrola zarządcza w jednostkach sektora finansów publicznych
- Kadry i płace
- Controlling w przedsiębiorstwie
- Rachunkowość jednostek gospodarczych
- Ekonomika Rolnictwa i Agroenergetyki
- Podatki i doradztwo podatkowe
- Gospodarka administracyjna i samorządowa
- Bankowość i doradztwo finansowe
- Ekonomika i zarządzanie firmą
- Zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy

Kontakt i informacje:

Wydział Nauk Ekonomicznych, ul. Kwiatkowskiego 6E, Koszalin 75-343
tel. 94 34 39 200 lub 114

www.wne.tu.koszalin.pl (zakładka kształcenie/oferta edukacyjna)

e-mail: wne@tu.koszalin.pl

Agrobud

PRACUJ w Promedica24 jako opiekun/ka osób starszych w Niemczech i Anglii, wyjazdy od zaraz, atrakcyjne wynagrodzenie, nie znasz języka - zapraszamy na kurs języka niemieckiego od podstaw.! Słupsk - 509892644

PTS Plast-Box S.A. w Słupsku poszukuje pracowników do pracy na produkcji, do pracy w magazynie z uprawnieniami na wózki widlowe. Informacja telefoniczna: 59 8483336/337.

SPÓŁKA Proton-Serwis w Białogardzie zatrudni doświadczonego spawacza z uprawnieniami spawacza gazowego oraz specjalistę obróbki skrawaniem. Kontakt 94-312-68-03.

SPRZEDAWCA-SKLEP garmażeryjny Manhattan,Słupsk 785845999

SPRZEDAWCA-ZABAWKI
604-681-525

SPRZEDAWCĘ do sklepu cukierniczego Koszalin, 501-275-177.

Stolarza do produkcji domków konstrukcji szkieletowych 668-309-281 i 607-739-081

Stolarza meblowego 668-309-281 lub 607-739-081.

STOLARZA meblowego. Słupsk, 502-570-763.

TARTAK N. Bielice zatrudni na produkcji tel: 667-018-839 w godz 8-15

WIMET Koszalin zatrudni brygadziestę oraz spawaczy tig wimet@vp.pl. Tel. 602-847-866

Z umiejętnościami stolarskimi, do budowy altan, tel. 604-093-912.

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego Koszalin, tel. 608-529-304.

ZATRUDNIĘ dozorcę oferty proszę składać Agrobud ul. Szczecińska 42

ZATRUDNIĘ Hydraulika lub pomocnika AQUA-SERWIS 660-331-992

ZATRUDNIĘ kelnera/kelnerkę do restauracji całorocznej "Biała Dama" w Mielnie, 666 700 254.

ZATRUDNIĘ kierowcę C+E do przewozu żywych zwierząt, transport krajowy i międzynarodowy, tel. 606-267-225.

ZATRUDNIĘ kierowcę CE + HDS-y, operatora pompy do betonu (możliwość przeszkolenia). Cv proszę składać Agrobud ul. Polczyńska 66

ZATRUDNIĘ mechanika, mile widziane doświadczenie. Tel. 511-011-000.

ZATRUDNIĘ na pełen etat kelnera, recepcjonistę z doświadczeniem w restauracji hotelowej. Obowiązkowa znajomość języka angielskiego lub niemieckiego. Proszę o kontakt pod nr telefonu:604-937-354

ZATRUDNIĘ operatora maszyn do prefabrykacji, pracownika fizycznego, operatora wózka widlowego. Cv proszę składać Agrobud ul. Polczyńska 66

ZATRUDNIĘ panią jako pomoc domowa i pomoc przy inwalidzie, 783-575-667.

ZATRUDNIĘ pracownicę do pracy w zajeździe w Swidwinie kontakt tel. 518705294.

ZATRUDNIĘ stolarzy i budowlanców do pracy w Niemczech. Kontakt pod nr tel.0049 15152371796

Zatrudnimy do ochrony obiektu przemysłowego w Świnoujściu (Warszów) kwalifikowanych pracowników ochrony. Gwarantujemy terminowe wynagrodzenie tel. 727-001-958

ZUW DETE Zatrudnię pracownika na stanowisko: **Frezer. Kontakt osobisty w godzinach od 7.00 do 15.00 od poniedziałku do piątku lub pod numerem tel. 502 104 943.**

SZUKAM PRACY

PILNIE poszukuję pracy, kobieta, dyspozycyjna. Tel. 730-75-78-78

ZDROWIE

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Powieki brodawki korekta uszu, mezoterapia, trądzik z marszczki. 94/340-31-50; 605-284-307.

GINEKOLOGIA

!! A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

515-417-467 ginelog -farmakologia

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anesteziolog, protetyka, ortodoncja, Koszalin, Małopolska 1"B", tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

OPIEKA

ALKOHOLIZM - leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537.

INNE

PRACUJ w Promedica24 jako opiekun/ka osób starszych w Niemczech i Anglii, wyjazdy od zaraz, atrakcyjne wynagrodzenie, nie znasz języka - zapraszamy na kurs języka niemieckiego od podstaw.! Koszalin - 501357022

USŁUGI

AGD RTV FOTO

!!!!!!! Serwis RTV, LCD, plazma. Słupsk, 59/843-04-65.

PRALKI Naprawy w domu 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!!!! A-Z remonty. Słupsk, 502541194

!!!! Cyklinowanie/BP, 692-944-672.

!!! Polbruk-układanie, tel. 660-235-629.

!!! WYWROTKA 15 t z HDS, koparka kołowa, roboty ziemne, 604-790-491.

!! Balustrady bramy 602 825 699.

! Dachy - dekarstwo 94/341 21 84.

! Stany surowe 94/341 21 84.

! Suche zabudowy 94/341 21 84.

! Ziemia ogrodowa, żwir, 501-664-343.

A-Z remonty 788499755

BUDOWA domów. Tel. 665-232-070.

BUDOWLANE usługi, remonty, wykończenie wnętrz, rozbudowy, przybudowy, ceny promocyjne, tel. 697-146-434.

CYKLINIARSKIE, bezpyłowe, układanie, lakierowanie, bejcowanie, parkiet. www.parkietykoszalin.com 696-727-338

CYKLINOWANIE bezpył. 504-308-000

CYKLINOWANIE bezpyłowe, tel. 511-323-367, 502-302-147.

ELEKTRYCZNE A do Z, 608-22-77-89.

GLĄDZIE, glazura, płyty KG, trawertyn, panele, polbruk, remonty. 512181139

MINIKOPARKA kopanie i kucie betonu. zenitbau.pl lub K-lin, tel. 94/342-62-16.

ZIEMIA pod trawnik, Kamień do drenażu. Tel. 602-466-868.

ZŁOTA rączka, 798-618-871.

INSTALACYJNE

!!!!!!! Gaz junkersy, kuchenki - naprawa, wymiana, 606-579-846

! Hydraulik solidnie 509-765-180

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIKA A-Z 24h, 798-618-871.

USŁUGI elektryczne, 507-092-295

MONTAŻOWE

!!!! **Rolety, żaluzje, markizy, plisy. Słupsk, Leszczyńskiego 10D, 59/84-17-900, www.blizniak.com**

GARAŻE blaszane-wzmocnione, bramy garażowe, kójce dla psów. Montaż gratis! Producent 58/333-12-28, 696-753-588, www.robstal.pl

OKNA, drzwi, rolety wewn. i zewn., bramy garażowe. "Drew-Plast", Koszalin, Zwycięstwa 233. (94)347-65-32; 783-962-217. Atrakcyjne ceny!!!!

OKNA, drzwi, rolety. Białogard, Wojska Polskiego 13. Do każdego okna parapet PCV- gratis. 797-412-321.

PRZEPROWADZKI

BAGAŻÓWKA, tel. 602-669-997.

STOLARSKIE

MEBLE na wymiar, 880-044-955.

TRANSPORTOWE

! NIEMCY - Luxemburg, EUROPOL Koszalin.Tel. 668-172-386, 94/345-88-48

ROZRYWKA

WESELA organizuje Hotel Verde w Mścicach. Przyjęcia małe i duże. Ceny dopasowane do potrzeb organizatorów. Piękny wystrój sali. Informacje na: www.verde.pl. Zapytania kierować: hotel@verde.pl lub tel.607-900-260.

UROCZYSTOŚCI

"EUROPEJSKA" Wesela, 608-431-242

TURYSTYKA

PRZEWOZY

ANGLIA, Belgia, przewóz osób paczek www.avbusy.pl tel. 608-502-289.

AV-BUSY Niemcy z domu pod dom tel. 609-818-709, 67-345-11-88.

DUBAJ PRZEWOZY cała Dania, północne Niemcy Hamburg i okolice 664-999-618.

MATRYMONIALNE

ADAM 40l pozna dziewczynę. 575516969

SAMOTNY 60lat 176/87 bez nałogów pozna zadbaną Panią bez problemów finansowych do stworzenia związku partnerskiego. Słupsk 505-819-296

RÓŻNE

! Wypożyczalnia - przebrania i kostiumy, dla dzieci i dorosłych. Tel. 500-131-751, Koszalin, ul. Zwycięstwa 15. Promocja! Stroje od 5 zł przy wypożyczeniu 10 szt.

DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166

OPIEKUNKI do Niemiec, Firma Germania-biura Koszalin, Kołobrzeg. Tel. 943424056, 509780868.

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

CIĄGNIK Ursus 914, 82r. 25tyś netto. Zetor 12045, 81r. 17tyś netto. 606318670

ROZSIEWACZ, siewnik Mazur, barakowóz, tel. 606-283-441.

OGRODNICTWO

OBORKNI - worki. 724-870-911

PLODY ROLNE

KUPIĘ grykę, groch, wykę itp tel 604250237

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KUPIĘ BYCZKI I JAŁÓWKI W WADZE OD 100 DO 400 KG TEL. 693 661 740.

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, dowóz, 600-539-790

KURKI zielononóżki 784461566

SKUP cieląt do 200kg.Tel.608-368-694.

SPRZEDAM prosiaki 603355795

INNE

!!!!!!! Wapno nawozowe. "DOWO", tel. 91-578-67-33; 601-863-93

WAPNO rolnicze tel. 502-369-044.

TOWARZYSKIE

!!!!!!!!!!!!!! CASABLANCA 24 h. Zatrudnimy Panie. 94-341-16-54.

!!!!!!!!!!!!!! Nowa, 731-300-664.

!!!!!!!!!!!!!! 662-665-457. WYJAZDY.

!!!!!! Eliza Słupsk 792-041-572

!!!!!! 886-287-916 prywatnie, Słupsk.

!!! Uroczą Brunetka 25. 534947468 GK

532295508 Słupsk Justyna 34

697127282 Kaśka 23 Słupsk

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. K-lin 507-719-333.

BASIA Słupsk 797-221-767

DOJRZAŁA 40-stka Słupsk 500362030

FAJNA blondynka K-lin 516-603-622.

STUDENTKI 100zł. Słupsk, 665887140

TOWARZYSKIE

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ, Słupsk 792-041-572

REKLAMA 066080377

Teraz możesz mieć tyle pilarek STIHL, ile zechcesz!

RATY RRSO wynosi %

KONKURS! Kupuj na Credit Agricole Raty i wygrywaj!

szczegóły na www.konkursCARaty.pl

STIHL MS 170 699,00 zł brutto 699,-

STIHL MS 231 1549,00 zł brutto 1549,-

STIHL BG 56 1049,00 zł brutto 1049,-

SPRZEDAŻ prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.

Adresy Dealerów na www.stihl.pl

Oferta kredytu Credit Agricole Bank Polska S.A.
Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 699 zł, całkowita kwota do zapłaty 699 zł, oprocentowanie stałe 0 %, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł, ubezpieczenie 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 69,90 zł każda. Kalkulacja została dokonana na dzień 12.06.2016 r. na reprezentatywnym przykładzie. Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez Bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej Credit Agricole Bank Polska S.A. pod adresem www.CARaty.pl oraz w punktach sprzedaży Partnerów. Podany materiał nie stanowi oferty Banku w rozumieniu art. 66 KC.
Oferta dostępna u wybranych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/ usług. Szczegółowe warunki uczestnictwa oraz zasady przebiegu Konkursu „Kup jedną – wygraj drugą. RATOść z kupowania.” zawarte są w regulaminie dostępnym na stronie www.konkurs.CARaty.pl Zgłoszenia do Konkursu można dokonać do 04.12.2016 r. Maksymalna wartość wygranej w Konkursie wynosi 2 000 zł.

* sugerowane ceny detaliczne

REKLAMA 066672749

Cena czyni cuda

Kup mieszkanie za wymarzoną cenę na osiedlu „Panorama”

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości
• INICIO Nieruchomości
• ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER
• METROHOUSE

Agrobud Handzół **Agrobud**

REKLAMA

006736254



Wójt Gminy Słupsk
ogłasza przetargi i rokowania na sprzedaż nieruchomości:

w dniu 27 października 2016 roku

Godz. przetargu/ rokowań	Położenie i forma sprzedaży	Nr działki	Pow. działki w m ²	Cena wywoławcza działki netto w PLN	Przeznaczenie nieruchomości	Oznaczenie KW
8.00	Krepa I rokowania nieograniczone	167/161	869	37.700,00	Pod zabudowę usługową i rzemiosło z dopuszczeniem funkcji mieszkaniowej jednorodzinnej.	SL1S/00069373/5
		167/183	1188	51.500,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	
		167/186	1121	48.600,00		
		167/189	1249	54.100,00		
167/190	1545	67.000,00				
10.00	Karczino I rokowania nieograniczone	130/6	1531	45.450,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	SL1S/00010198/6
10.30	Wrzeście I rokowania nieograniczone	117/2	5213	110.500,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną oraz teren usług.	SL1S/00067919/1
11.00	Wrzeście I rokowania nieograniczone	269/2 270	712 943	23.800,00 31.600,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	SL1S/00036459/2
11.30	Krepa I rokowania nieograniczone	167/116	2044	90.000,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą i bliźniaczą.	SL1S/00069373/5
12.00	Lubuczewo I rokowania nieograniczone	11/23	990	40.800,00	Zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.	SL1S/00028758/9
		11/24	995	41.000,00		
		11/25	993	40.900,00		
		11/26	924	38.100,00		
13.00	Redzikowo I rokowania nieograniczone	1/45	1000	39.000,00		SL1S/00064397/4
		1/46	1000	39.000,00		
14.00	Wrzeście II przetarg ustny nieograniczony	3/26	1177	40.900,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług.	SL1S/00064853/6
		3/27	1208	42.000,00		
		3/28	1212	42.100,00		
		3/32	1000	34.700,00		
14.45		3/40	1000	34.700,00		
		3/41	1000	34.700,00		
		3/51	1000	34.700,00		
		3/52	1000	34.700,00		

w dniu 28 października 2016 roku

Godzina przetargu/rokowań	Położenie i forma sprzedaży	Nr działki	Pow. działki w m ²	Cena wywoławcza działki netto w PLN	Przeznaczenie nieruchomości	Oznaczenie księgi wieczystej
8.00	Krepa I rokowania nieograniczone	167/203	750	29.320,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną	SL1S/00069373/5
8.30	Wielichowo II przetarg ustny nieograniczony	214/5	1473	49.800,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą – budowa budynku mieszkalnego jednorodzinnego.	SL1S/0001226/6
9.00	Blerkowo I rokowania nieograniczone	379/4	837	32.400,00	Zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna	SL1S/00004404/9
9.30	Bydłino I rokowania nieograniczone	2/199	1172	59.780,00	Pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	SL1S/00061706/3
		2/233	1299	66.250,00		

10.00	Wiklino I rokowania nieograniczone	158/57 158/58	1193 1131	23.860,00 22.620,00	Teren zabudowy mieszkaniowo – usługowej.	SL1S/00062604/5
11.00	PLASZEWKO kolejne rokowania nieograniczone	156/31 156/34	0,5554 0,5641	250.000,00 254.000,00	Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego działki położone są na terenie oznaczonym jako 30-U/P: tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej. Dopuszcza się wielkopowierzchniowe obiekty handlowe.	SL1S/00092748/5
12.00	PLASZEWKO kolejne rokowania nieograniczone	156/28 156/29	0,5000 0,5000	192.000,00 192.000,00	Tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej. Dopuszcza się wielkopowierzchniowe obiekty handlowe.	SL1S/00092748/5
13.00	Wiklino II przetarg ustny nieograniczony	91/5 91/6	0,2000 0,1659	43.980,00 36.480,00	Teren zabudowy mieszkaniowo – usługowej.	SL1S/00035566/8
13.45	Bydłino I rokowania nieograniczone	2/310 2/311 2/312 2/313 2/314 2/315	1853 1425 1490 1128 1064 1551	71.000,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem funkcji usługowej oraz zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, dopuszcza się lokal o funkcji usługowej o pow. całkowitej nieprzekraczającej 50% powierzchni całkowitej budynku.	SL1S/00061706/3
				54.600,00		
				57.100,00		
				3.200,00		
				40.800,00		
		2/318 2/319 2/320 2/322 2/323 2/324 2/325 2/327	1715 1742 1625 1726 2010 1432 1394 1865	59.400,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem funkcji usługowej, dopuszcza się lokal o funkcji usługowej o pow. całkowitej nieprzekraczającej 50% powierzchni całkowitej budynku.	SL1S/00035566/8
				65.700,00		
				66.700,00		
				62.200,00		
				66.100,00		
				77.000,00		
				54.800,00		
				53.400,00		
				71.400,00		
14.45	Wiklino II przetarg ustny nieograniczony	226/3 226/4	0,1860 0,1757	58.900,00	Teren koncentracji usług w zakresie handlu, kultury i rozrywki, oświaty i opieki zdrowotnej, a także usług i administracji, finansów i zarządzania, łączności, itp.: nie dopuszcza się lokalizacji składowisk otwartych, magazynów, złomowisk oraz stacji paliw, warsztatów blacharskich, lakierniczych i innych wymagających decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.	SL1S/00035566/8

Postąpienie w przetargach: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych.
Do ceny nabycia nieruchomości zostanie doliczone 23% podatku VAT naliczonego zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług, obowiązującymi na dzień zawarcia umowy.
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium z podaniem oznaczenia działki (miejscowość i numer działki).
Warunkiem uczestnictwa w rokowaniach jest wniesienie zaliczki i złożenie pisemnego zgłoszenia (zgodnie z warunkami rokowań).
Złożenie zgłoszenia na rokowania i wniesienie wadium/zaliczki na przetargi/rokowania przeprowadzane w dniach 27 października 2016 roku i 28 października 2016 roku.
Wadium/zaliczka należy wnosić w pieniądzu (odpowiednio do nieruchomości), w kasie tut. Urzędu, g. 8.00-14.00 (do dnia 20 października 2016 roku) lub na konto Gminy Słupsk Spółdzielcza Grupa Bankowa Bank Spółdzielczy w Uście nr 56 9315 0004 0050 3934 2000 0010.
Wadium/zaliczka musi znaleźć się na koncie Gminy we wskazanym terminie pod rygorem niedopuszczenia do przetargu/rokowań. Wadium/zaliczka wniesione przez osobę, która przetarg/rokowania wygra zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, zaś pozostałym uczestnikom przetargu/rokowań zostaną zwrócone niezwłocznie, nie później niż w terminie 3 dni po jego zakończeniu, jednak po pisemnej dyspozycji wpłacającego. Wadium/zaliczka przepada na rzecz Gminy, jeżeli uczestnik przetargu/rokowań, przetarg/rokowania wygrał, ale uchylił się od zawarcia umowy kupna.
Wniesienie wadium/zaliczki jest równoznaczne z zapoznaniem się z warunkami zabudowy lub z ustaleniami planu miejscowego jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 roku, poz. 518 z późn. zm.).
W rokowaniach na podstawie pisemnego zgłoszenia istnieje możliwość zaproponowania ceny wywoławczej i sposobu jej zapłaty (w całości lub w ratach). W przypadku zapłaty w ratach, I wpłata płatna jest przed aktem i nie może być mniejsza niż 20% zaproponowanej ceny nabycia. Rozłożona na raty niezapłacona część ceny będzie zabezpieczona na hipotece i podlega oprocentowaniu wg stopy procentowej równej stopie redyskonta weksli stosowanej przez NBP obowiązującej w dniu, w którym płatna jest rata.
Uczestnik przetargu/rokowań winien przedłożyć dowód wpłaty wadium lub zaliczki, dowody osobiste nabywców nieruchomości.
W przypadku nabycia na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej; dla osób fizycznych - aktualny wypis z ewidencji działalności gospodarczej; w przypadku osoby prawnej – posiadać aktualny wypis z krajowego rejestru sądowego oraz zgodę organów statutowych na nabycie przedmiotowej nieruchomości. Dane osobowe zawarte w protokole z przetargu/rokowań posłużą do wskazania granic nabywanej działki oraz przeniesienia własności aktem notarialnym.
Wójt Gminy Słupsk informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1, art. 37 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (tekst jednolity Dz.U. z 2015 roku, poz. 1774 ze zmianami) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, wywieszono na okres 21 dni:
A. Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na rzecz dotychczasowych dzierżawców:
1) Jezierzycze cz. dz. Nr 10/11, Nr 532,
2) Swółowo cz. dz. Nr 154,
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk, ul. Sportowa nr 34, budynek B: w sprawie sprzedaży pok. nr 15 i pod nr telefonu 842 84 60 wew. 53 (Mirosława Jakubowska, Justyna Zbijowska), w sprawie dzierżawy pok. Nr 18 i pod numerem telefonu 8428460 wew. 80 (Elżbieta Szczepocka) oraz na stronie internetowej www.gminaslupsk.pl „Przetargi”, „Ogłoszenia i zawiadomienia”, www.dzialki.gminaslupsk.pl.

SEJMOWE KOMISJE SĄ NIESKUTECZNE. TO TEATR, W KTÓRYM AKTORAMI SĄ POLITYCY, KTÓRZY CHCĄ DOPAŚĆ PRZECIWNIKA

Wojna między rządem a sędziami osłabia państwo

● Kulisy afery Amber Gold powinna wyjaśnić prokuratura. Ma do tego narzędzia prawne oraz wiele instytucji, które działają na jej polecenie – mówi Janusz Kaczmarek, były szef MSWiA

Rozmowa

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

Nie czuje się Pan, jako prawnik, trochę nieswojo w kraju?
Nie, akurat nie.
Bo prawnicy są ostatnio na cenzurowanym.
A co pani ma na myśli?
Mam na myśli zamieszanie wokół sędziów, adwokatów, ale i prokuratorów - dużo się ostatnio dzieje wokół waszej grupy zawodowej, przyzna Pan?
Na pewno jest to czas, w którym prawo nabiera innego znaczenia, jest przeróżnie interpretowane, a z drugiej strony jest to okres sprawdzania się poszczególnych osób w poszczególnych zawodach. W zawodzie prokuratorów, jak ostatnio czytaliśmy, przeszło połowa kadry funkcyjnej nie ma stałych funkcji, są im jedynie powierzone obowiązki. A zatem można to odczytywać, jako swoisty sprawdzian, który da odpowiedź na pytanie, czy się nadają do wykonywania wyznaczonych im zadań, czy nie. Pytanie, czy to jest sprawdzian dotyczący lojalności tych osób, czy też sprawdzanie młodych, niedoświadczonych ludzi, czy będą dobrymi menedżerami w firmie. W innych zawodach.
Zostaliśmy trochę przy prokuraturze. Jedną z pierwszych decyzji nowej władzy było ponowne połączenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Pana zdaniem, to zwrot w dobrym kierunku?
Należy zwrócić uwagę, że przez lata połączenie tych funkcji, krytykowane w mniej-
szym bądź w większym stop-

niu, sprawdzało się. Czasy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, czasy AWS-u, czasy nawet Prawa i Sprawiedliwości, to połączenie, jak powiedziałem wcześniej mniej lub bardziej krytykowane, funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. I przypomnę historycznie, do rozdziału tych funkcji doszło w wyniku ostrej krytyki działań ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro. To był praktycznie jedyny powód tego rozdzielenia. W mojej ocenie nie dokonano dokładnej, całościowej reformy prokuratury, co więcej funkcję prokuratora generalnego powierzono sędziemu, mam na myśli pana Andrzej Seremeta, który na pewno był dobrym sędzią i wspaniale sobie radził w tym zawodzie, niemniej jednak zupełnie nie czuł prokuratury i spowodował, że prokuratura w ocenie społecznej zaczęła być uznawana za instytucję niemobilną, nieskuteczną. Zatem z jednej strony społeczeństwo coraz gorzej oceniało prokuraturę, z drugiej - taki stan rzeczy powodował frustrację wśród samych prokuratorów, czy też stron procesowych, które widziały bezradność prokuratury: strach przed podejmowaniem decyzji, długi czas podejmowania decyzji. Ta krytyka, ta niechęć społeczeństwa w konsekwencji spowodowały, że Prawo i Sprawiedliwość szło z hasłem, bardzo nośnym, połączenia na powrót funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. To hasło znalazło akceptację społeczną, ale i spotkało się z krytyką w środowiskach prawniczych, nie wszystkich oczywiście. Każdy minister sprawiedliwości miał swoją wizję, priorytety, założenia. Gdy minister sprawiedliwości-proku-

rator generalny stwierdzał, że tymczasowe aresztowanie stosowane jest za rzadko, prokuratorzy częściej występowali z wnioskiem o jego zastosowanie. Jeżeli uznawał, że zbyt często, to prym wiodły wolnościowe środki zapobiegawcze. Jednakże możliwości polityka-ministra na tym się nie kończyły, wręcz przeciwnie. Któryś z polityków opozycji pojawił się w śledztwie? Można to nagłośnić. Polityk ekipy rządzącej ma problem z prawem? Można to przykryć informacją z innego postępowania. Nadgorliwy prokurator? Można go przenieść. Prokurator niewykazujący się rewolucyjnym zapalem? Można go zastąpić.
Tak. I jedna z pierwszych reform, jakiej dokonał pan Zbigniew Ziobro, to reforma prokuratury. Tyle tylko, co poniekąd przyznają sami politycy Prawa i Sprawiedliwości, że ta prokuratura jest dzisiaj narzędziem w rękach polityków, dzisiaj polityków Prawa i Sprawiedliwości.
No właśnie! Prokuratura dostała się w ręce polityka i czy ten stosuje powyższe praktyki? Proszę odpowiedzieć sobie samej na to pytanie.
Mówi Pan o Zbigniewie Ziobro oczywiście?
Tak. Powiem więcej: proszę zwrócić uwagę, mamy tu do czynienia z jeszcze inną sytuacją, w której pan minister podejmuje decyzje autorytatywnie uznając, że w pewnych sprawach należy wszcząć postępowanie przygotowawcze, w innych należy je umorzyć, w kolejnych sprawach należy złożyć kasację itd., czyli ręcznie steruje prokuraturą mając powiadomiony do wyrażenia możliwości. Nie chce oceniać tych decyzji - czy one są dobre, czy złe. Problem nie leży w trafności osobistych decyzji Zbigniewa



► Janusz Kaczmarek, prokurator

Ziobro. Problem leży gdzie indziej - prokuratura, jako instytucja zaczyna się zastanawiać, czy w pewnych sprawach postępuje dobrze, czy może robi źle? Czy może podpadnie ministrowi? Czy aby postąpić zgodnie z jego oczekiwaniami?
Co Pan sądzi o decyzji prokuratury krajowej, aby ekshumować ciała niemal wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej?
Kodeks postępowania karnego określa, że w przypadku, kiedy jest podejrzenie, iż śmierć nastąpiła w wyniku przestępstwa przewiduje się możliwość oględzin i otwarcia zwłok. Niestety, w tego typu przypadkach decyduje prokurator, a nie rodzina. Nawet wówczas, kiedy przyczyna śmierci wydaje się oczywista, decyzja w tym zakresie należy do prokuratora. A mówiąc o śmierci, do której doszło w wyniku przestępstwa należy mieć na uwadze zarówno przestępstwa umyślne, jak i nieumyślne, ale również wykluczenie bądź stwierdzenie, że doszło do niej w wyniku nieszcześliwego wypadku. W zdecydowanej większości przypadków do ekshumacji dochodzi wówczas, kiedy nie przeprowadzono oględzin i otwarcia zwłok, bądź gdy pojawiły się informacje, że zgon, który miał mieć charakter naturalny był wynikiem przestępstwa i w konsekwencji należy to sprawdzić. Nie wyobrażam sobie prokuratora, który w sprawie gdzie istota jest naruszenie miejsca pochowku, szacunek dla tego miejsca oraz pamięci o zmarłym podejmowałby taką decyzję z przyczyn, jak niektórzy zarzucają, politycznych. Gdyby tak było, nie byłoby to prokurator, tylko szmata.
Prokuratorzy bardzo się bronią przed obowiązkiem, wprowa-

dzonym zresztą niedawno, publikowania swoich oświadczeń majątkowych. Pana zdaniem słusznie?
To nie jest prosta odpowiedź, aczkolwiek pokuszę się o pewną refleksję. Otóż przekaz był taki, że publikacja tych oświadczeń majątkowych, to takie poddanie społecznej kontroli majątku prokuratorów. No i teraz: czym jest ta społeczna kontrola? Przecież ona nie ma żadnej legitymacji prawnej, ani narzędzi prawnych by de facto przeistoczyć się w kontrolę rzeczywistą.
Dlaczego?
Ponieważ nie ma możliwości ani porozmawiania z prokuratorem, który złożył oświadczenie majątkowe, ani kontroli prawdziwości i rzetelności zawartych w tym oświadczeniu treści.
**Podobnie sprawa wygląda z sędziami, którzy także mają obowiązek publikowania swoich oświadczeń majątkowych. Oni z kolei wydają wyroki, przestępcy też nie palają do nich miłością. Zgadza się. I w tej dyskusji pojawił się taki oto argument, że przecież posłowie, senatorowie upubliczniają swoje oświadczenia majątkowe. No tak, ale posłowie, senatorowie pochodzą ze społecznego wyboru. W związku z powyższym, społeczeństwo, które dokonuje tych wyborów powinno posiadać wiedzę o wszystkich aspektach życia osób ubiegających się o mandat posła czy senatora. To olbrzymia różnica między tymi grupami zawodowymi.
Sędziom się ostatnio mocno dostaje, chociażby ze względu na spór wokół Trybunału Konstytucyjnego. Pan uważa, że ten spór jest jeszcze w ogóle do rozwiązania?
Wydaje mi się, że w pewnym momencie ze względu na odejście pana prof. Andrzeja Rzeplińskiego z funkcji pre-**

zesa Trybunału Konstytucyjnego, zmianę osób, które będą członkami tego trybunału dojdzie do sytuacji, w której aspekty prawne odejdą na bok i ten spór nie będzie już tak zaogniony.
Wie Pan, wiele osób uważa, że odejście prof. Andrzeja Rzeplińskiego, którego kadencja kończy się w grudniu, nie ułatwi sprawy.
Owszem, problem prawny pozostanie. Nie mówię, że istota problemu leży po stronie jakiejś osoby, natomiast w moim przekonaniu, pozostanie problem prawny, ale nie będzie problemu faktycznego. Zobaczy pani.
A nie ma Pan wrażenia, że Prawo i Sprawiedliwość wydało prawdziwą wojnę sędziom?
To dobre pytanie, ale odpowiedź przyjdzie, kiedy poznamy realia nowej ustawy o sądach powszechnych, a zapowiedź takiego całościowego uregulowania ustroju sądów usłyszeliśmy ostatnio z ust jednego z wice-ministrów sprawiedliwości. Dopiero wtedy będziemy wiedzieli, czy mamy do czynienia z wojną, jak to pani określiła, i próbą podporządkowania sobie niezawisłego sądownictwa, czy też nie.
No tak, ale słowa. Jakie padają pod adresem sędziów z ust polityków Prawa i Sprawiedliwości są bardzo ostre.
Przyzwyczajam się do tego, że w polityce bardzo ważne są słowa, które zapadają w pamięć, a potem są analizowane.
Uważa Pan, że praca sejmowych komisji śledczych ma sens? Że przynosi coś więcej, niż polityczne potyczki i załatwianie partyjnych interesów?
W mojej ocenie sejmowe komisje śledcze, które wrosły w nasz polityczny krajobraz są askuteczne. Przekonuje mnie o tym doświadczenie z udziałem wcześniejszych komisji, gdzie nawet tzw. komisja Olewnika, w której nie było żadnego elementu politycznego i która zakończyła się profesjonalnym, szczegółowym raportem, nie wniosła nic do życia publicznego i nie poprawiła funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W mojej ocenie sejmowe komisje to swoisty teatr, gdzie aktorami są politycy, a istota ich działań jest przyspieszenie przeciwnika politycznego.
A jak będzie z komisją, która ma wyjaśnić kulisy afery Amber Gold, jak Pan myśli?
Kulisy afery powinna wyjaśnić prokuratura. Ma do tego narzędzia prawne oraz szereg instytucji, które działają na jej polecenie. Widzę jednak pewne pole działań dla komisji, która mogłaby się skupić na analizie i ocenie działań samej prokuratury oraz instytucji, które dość pobieżnie kontrolowały zjawisko piramidy finansowej. ●

Real Madryt na ręcznym hamulcu, ale na Legię gwiazdy będą w formie

Piłka nożna

Zinedine Zidane nie przejdzie do historii jako pierwszy trener w lidze hiszpańskiej, który wygrał 17 meczów z rzędu. Na drodze stanął mu Villarreal

Remigiusz Półtorak, Madryt
redakcja@polskapress.pl

Nie do końca wiadomo, jaką tajną bronią dysponuje „Żółta Łódź Podwodna”, ale faktem jest, że od kilku lat Real nie może sobie z nią poradzić. A dokładnie od sezonu 2010/2011 „Królewscy” nie są w stanie wygrać z rywalami obydwu meczów, co nieraz przekładało się na stratę punktów, tak bardzo brakujących potem do wygrania ligi.

Środowy remis (1:1) na Bernabeu nie musi o niczym przesądzać. Tym bardziej, że to dopiero początek sezonu, ale kibice z Madrytu mają prawo złościć się na Villarreal.

Ekipa Frana Escriby nie tylko przyhamowała rozpędzający się Real (Królewscy mogli się dotychczas pochwalić kompletem sześciu zwycięstw, licząc wszystkie rozgrywki - ligę, Superpuchar Europy i Ligę Mistrzów), ale przede wszystkim zamknęła Zinedine'owi Zidane'owi i jego piłkarzom drogę do rekordu kolejnych wygranych.

Od końca lutego przez ponad 200 dni Real taranował wszystko co stało mu na drodze, dochodząc do szesnastu wygranych z rzędu w La Liga. Osiągnięcie, które dotychczas udało się jedynie Pepowi Guardioli w najlepszym okresie jego pracy w Barcelonie. Zawodnicy ze stolicy Hiszpanii mieli wielką szansę, aby ten rekord poprawić, być może na długie lata, ale tego korespondencyjnego pojedynku z Katalończykiem Zidane tym razem nie wygrał. Trochę przez sędziego Gonzaleza, bo stadion Santiago Bernabeu dawno nie żegnał arbitra tak potężnymi gwiazdami za podejmowanie kontrowersyjnych decyzji, choć zrzucanie całej winy na niego byłoby dużym uproszczeniem. Ręka Sergio Ramosa dająca gościom jedenastkę była bezdyskusyjna, inne sytuacje w polu karnym Villarreal wywołały znacznie więcej kontrowersji.

Brzmi to trochę jak paradoks, ale jeśli Real nie pobił rekordu Barcelony, to dlatego, że gwiazdorski tercet BBC nie jest jeszcze w pełni dyspozycji. Karim Benzema, Gareth Bale i Cristiano Ronaldo wracają do gry po różnych kontuzjach i będą potrzebować trochę czasu, aby grać jak pod koniec ubiegłego sezonu. Nie zmieniło się tylko jedno - zaszczenie, jak łatwo Zidane wszedł do szatni i odbudował



FOT.FRANCISCO SECIO/AP

► Real Madryt w środę tylko zremisował 1:1 z Villarreal w lidze hiszpańskiej. Już we wtorek zagra w Lidze Mistrzów z Borussia D.

drużynę, która kompletnie nie rozumiała się z poprzednim trenerem Rafaellem Benitezem.

- Łatwo jest chwalić zespół, któremu dobrze idzie, ale nie byłoby tego, gdyby nie Zidane. A przede wszystkim jego nastawienie wobec piłkarzy - mówi

Miguel Angel Toribio, dziennikarz Radia Marca. - Dla osób, które na co dzień zajmują się Realem, to również jest niespodzianka. Francuz stworzył ekipę, w której nie tylko każdy wie, co powinien robić, ale jednocześnie dostaje na boisku dużo

wolności, żeby mógł pokazać, co potrafi - dodaje.

Dlatego atmosfera w szatni jest zupełnie inna niż za czasów Beniteza, który podejmował niezrozumiałe decyzje, powodując napięcia z wieloma zawodnikami. Zidane ma do nich znacznie większe zaufanie. I co ważne, nikt nie protestuje.

Dobrze widać to na przykładzie Jamesa Rodriguez. Kolumbijczyk miał słaby ubiegły sezon, myślał nawet o odejściu z Madrytu, ale dzisiaj dostaje więcej szans i podkreśla nawet, że Zidane jest jego „idolem”. Jednym ze znaków rozpoznawczych francuskiego trenera są zresztą rotacje w składzie, aby umiejętnie dysponować siłami, mając w perspektywie mecze co trzy dni. W spotkaniu z Villarreal „wolne” dostał Luca Modrić, kluczowy gracz drugiej linii. Wcześniej bardzo ostrożnie był wprowadzany do składu również Ronaldo, któremu sztab szkoleniowy dał dojść do pełnej sprawności po kontuzji odniesionej podczas Euro 2016.

- Zidane pracuje dopiero kilka miesięcy, ale jego metody przypominają mi czasy Ancelottiego i Del Bosque. Wtedy też widać było, oprócz oczywiście umiejętności czysto piłkarskich, że drużyna bardzo chce wspólnie coś osiągnąć. Szczególnie widać to po Ronaldo, który

mniej więcej za miesiąc powinien wrócić do dyspozycji sprzed kilku miesięcy. Gdyby te przewidywania się spełniły, to nie będzie dobra informacja dla Legii - uważa Miguel Angel Toribio i przypomina, że najlepszy piłkarz Realu ma już na koncie 94 gole w Lidze Mistrzów, a najbliższy cel to jak najszybsze ustrzeżenie „setki”. Mówiąc mniej obrazowo - nie odpuści żadnemu rywalowi.

Znacznie bardziej wstrętliwy jest Manuel Sanchis, legendarny piłkarz Królewskich z lat 80., dzisiaj ekspert jednej ze stacji radiowych. - Rozumiem, że Legia może się obawiać przed meczem z taką drużyną jak Real, bo widziałem, jak z Dortmundem grała wyjątkowo słabo. Ale jednak strzelenie sześciu goli w Lidze Mistrzów nie powtarza się zbyt często, więc nic nie jest jeszcze przesądzone. Choć niewątpliwie Real będzie zdecydowanym faworytem i trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek niespodziankę - powiedział nam po meczu z Villarreal.

Przed Legią będzie jednak Borussia Dortmund. W Madrycie nikt na razie nie myśli o tym, że o pierwsze miejsce w grupie trzeba będzie walczyć z Niemcami lepszą różnicą bramek. To akurat jest dla Legii dobra informacja. ●

© 27

Vuković chce, by prezes tłumaczył się po meczu z Wisłą

Piłka nożna

Legia Warszawa odetchnęła po odejściu Besnika Hasiego. Pod wodzą Aleksandra Vukovića zagra w piątek z ostatnią w tabeli Wisłą Kraków

Tomasz Bilirski
tomasz.bilirski@polskapress.pl

W pierwszej dekadzie tego wieku taka sytuacja byłaby nie do pomyślenia. Po dziewięciu kolejkach Wisła Kraków jest ostatnia w tabeli Lotto Ekstrakla-

sy, a Legia Warszawa zajmuje 14. miejsce. - Naszych sytuacji nie da się porównać. Kto ma większe problemy? Wisła, której kłopoty wychodzą poza boisko - ocenił Aleksandar Vuković, tymczasowy trener mistrza Polski.

Serb w Legii jako piłkarz spędził osiem lat. W poprzednim roku przy Łazienkowskiej najpierw zaczął pracować z grupami młodzieżowymi, a następnie dołączył do sztabu szkoleniowego pierwszej drużyny. Od poniedziałku pełni obowiązki trenera. Tymczasowe, bo nie ma jeszcze wymaganej licencji UEFA

Pro. 10-dniową zgodę otrzymał od PZPN. Musiał, bo klub rozwiązał kontrakt z Besnikiem Hasim. Albańczyk zawiódł na całej linii.

- Mamy słabszy moment w grze drużyny i jej mentalności. Jesteśmy nisko w tabeli, ale niedługo to się zmieni, podobnie jak pozycja Wisły. Mamy kryzys, ale Legia to jedyny klub w Polsce, który może go mieć i jednocześnie awansować do Ligi Mistrzów - zwrócił uwagę 37-letni trener, który w najbliższych dniach najprawdopodobniej zostanie asystentem nowego szkoleniowca. Tym ma zostać Jacek Magiera,

były piłkarz Legii i członek sztabu szkoleniowego kolejnych trenerów stołecznego klubu.

Obecnie prowadzi pierwszoligowe Zagłębie Sosnowiec (jest liderem po dziewięciu kolejkach). Jego oficjalna prezentacja przy Łazienkowskiej najpóźniej nastąpi na początku następnego tygodnia. Powinien poprawić zespół we wtorkowym starciu Ligi Mistrzów ze Sportingiem.

- W kwestii jego zatrudnienia nie będę wychodził przed szereg. Z Jackiem jestem w kontakcie. Jeśli jednak chodzi o mecz z Wi-

ślą, to biorę za niego całkowitą odpowiedzialność. To ja przygotowuję zespół i ja wybieram skład - podkreślił Vuković. Mecz dzisiaj o godz. 20.30. ● © 27

Ekstraklasa, 10. kolejka

Piątek: Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock (godz. 18, transmisja Eurosport), Wisła Kraków - Legia Warszawa (20.30, Canal+ Sport); **Sobota:** Pogon Szczecin - Gornik Łęczna (15.30, Canal+ Sport), Lechia Gdańsk - Ruch Chorzów (18, Canal+ Sport), Zagłębie Lubin - Cracovia (20.30, Canal+ Sport); **Niedziela:** Korona Kielce - Jagiellonia Białystok (15.30, Canal+ Sport), Lech Poznań - Arka Gdynia (18, Canal+); **Poniedziałek:** Piast Gliwice - Śląsk Wrocław (18, Eurosport).

Lotto

Multi Multi - 22.09 godz. 14
1,4,6,9,11,12,15,22,23,27,33,34,51,57,
58,59,60,74,78,79
plus 33
Kaskada
1,2,4,7,13,14,15,16,18,19,23,24
Multi Multi - 21.09 godz. 21.40
3,7,8,10,12,20,23,26,27,28,35,47,49,
51,52,53,59,75,76,77
plus 53
Ekstra Pensja
10, 13, 17, 23, 28 + 4
Mini Lotto 14, 17, 20, 37, 39
Kaskada
2,4,7,8,12,13,15,16,18,22,23,24
(STEN)

GŁOS

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz

Zastępcy
Ynona Husam-Sobecka
Marcin Stefanowski
Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy
Monika Madej, tel. 94 347 35 70

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 34 73 537

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin,
tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel.
reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Kołobrzeg ul. Ratuszowa 3/13,
78-100 Kołobrzeg, tel. 94 354 50 80,
fax 94 352 71 49

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6,
78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18,
fax 94 374 23 89

Drawsko Pomorskie Plac Konstytucji 6,
78-500 Drawsko Pomorskie,
tel./fax 94 713 76 14

Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard Szczeciński
ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PBC
Polskie Biuro
Czytelnicze

Nakład
Kontrolowany DTP

PROJEKT „POLSKA”

Redaktor naczelny Paweł Fajara

Wydawca regionalna

Adam Buda, tel. 22 201 43 59

Dział projektów specjalnych

Isabella Wilgan, tel. 22 201 22 65

Foto Sylwia Dąbrowa, tel. 22 201 42 20

Grafika Piotr Butlewski

Projekt graficzny Tomasz Bocheński

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press sp. z o.o.

ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 41 00, faks 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes Dariusz Świąder

Colonom zarządu Paweł Fajara

Colonom zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Prezes Oddziału Warszawa Aureliusz Mikos

Prezes Biura Reklam Wiktor Piarczyk 22 201 41 00

Dział wydawniczy Isabella Marcinak 22 201 41 21

Rzecznik prasowy Joanna Pazio 22 201 44 38

Kolportaż Elżbieta Gers 22 201 44 22

Produkcja Dorota Czerko,

Olga Czyżewska Tochowicz, 22 201 41 00

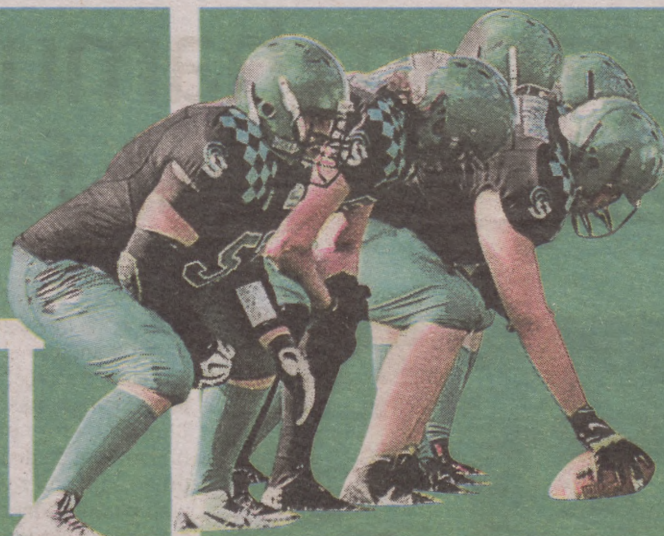
Dyrektor biura reklam Internetowej Paweł

Kossek 22 201 44 36

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicy-

stycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

SPORT



**W OSTATNIM MECZU
W II LIDZE FUTBOLU
AMERYKAŃSKIEGO
GRIFFONS SŁUPSK
PRZEGRALI Z ARCHERS
BYDGOSZCZ 0:42. MECZ
ODBYŁ SIĘ
W GŁÓWCZYCACH.
GRIFFONS KOŃCZĄ
ZMAGANIA NA OSTAT-
NIM MIEJSCU W GRUPIE
W II LIDZE**

**W weekend
rozpoczynają
się rozgrywki
I ligi pań. Nie-
stety, po raz
pierwszy
od wielu lat
bez udziału
szczypiorni-
stek Słupi
Słupsk. Zespół
wycofał się**

Na stadionach i w halach

BOKS

**XV Międzynarodowy Turniej
Bokserów Srebrne Ręławice** - w Słupsku (niedziela, godz. 11, hala przy ul. Ogrodowej).

KOSZYKÓWKA

XXI Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Słupka - sobota: 15 AZS Koszalin - Polski Cukier Toruń, 17 - prezentacja słupskiej ekipy, 18 Energa Czarni - MKS Dąbrowa Górnicza; niedziela: 12 - mecz o III miejsce, 14.30 gra o I lokatę. Gryfia przy ul. Szczecińskiej.
Mecz Jubileuszowy X - lecia Salosu. Wychowanki Salosu Słupsk - Pogoń Lęborskie Lwy, niedziela godz. 17 hala Gryfia przy ul. Szczecińskiej.

LEKKOATLETYKA

Akcja ogólnopolska „Biegam, bo lubię” - sobota od godz. 9.30, stadion 650-lecia
Indywidualne biegi przełajowe o puchar Grand Prix Lęborka - w sobotę: 11 - dzieci i młodzież, 12 - bieg główny (przy stadionie w Lęborku).

PIŁKA NOŻNA

I liga: Drutex-Bytovia Bytów - MKS Kluczbork (niedziela, 18, stadion - ul. A. Mickiewicza).
III liga: Pogoń Lębork - Elana Toruń (niedziela, 16, stadion przy ul. J. Kusocińskiego).
IV liga: Sokół Wyczechy - Jaguar Gdańsk (sobota, 16), Drutex-Bytovia II - Wierzyca Pelplin (niedziela, 11).
Centralna Liga Juniorów: Gryf Słupsk - Piast Gliwice (niedziela, 12, ul. Zielona).
Klasa okręgowa - sobota: Start Miastko - Stal Jezierzycze (12), Słupia Kobylnica - Czarni Czarne (15), Jantar Ustka - Kaszubia Studzienice (16, ul. Sportowa), Karol Pęplino - Piast Człuchów (16.30), Garbarnia Kępice - Brda Przechlewo (17); niedziela: Wybrzeże Objazda - Sparta Sycewice (13), Leśnik Cewice - Diament Trzebielino (13.30), MKS Debrzno - Jantaria Poblócie (16).

Słupska klasa A - grupa I - sobota: Chrobry Charbrowo - Koral Maszewo (16), Echo Biesowice - SwePol Link Bruskowo Wielkie (16), KS Włynkówko - Sokół Szczypkowie (15, Jezierzycze); niedziela: Barton Barcino - Polonez Bobrowniki (11), Granit Kończewo - Zenit Redkowice (13), Błękitni Głowczyce - Rowokół Smoldzino (13), Unia Korzybie - KS Damnica (14);
grupa II - sobota: Granit Koczała - GTS Czarna Dąbrówka (16), Magic Niezabyszewo - Myśliwiec Tuchomie (17); niedziela: Sparta Konarzyny - LKS Łebunia (13), Skotawa Budowo - Dolina-Speranda Gałąźnia Wielka (14), GKS Kołczygłowy - Lipniczanka Lipnica (14), Arkonia Pomysk Wielki - Victoria/Brda II Przechlewo (15), Stegna Parchowo - Zawisza Borzytuchom (15).

Słupska klasa B - grupa I - sobota: Dąb Kusowo - Pomorze TS Potęgowo (16), Sokół Kuleszewo - Grab Grapice (17); niedziela: Smoki Podole Małe - Victoria Słupsk (13), Unison Machowino - Karol II Pęplino (14), KS Zaleskie - Szansa Siemianice (14), Błękitni Motarzyno - SSPN Malczkowo/Łupawa (14.30);
grupa II - niedziela: Piast II Człuchów - Victoria Dąbrówka (11), Baza 44 Siemirowice - Anioły II Garczegorze (12, Maszewo), WKS Nożyno - Pogoń II Lębork (13), Orkan Gostkowo - Kaszubia II Studzienice (14), Urania Udorpie - Start Łebień (14), GTS II Czarna Dąbrówka - Grom Nakła (14).

STRZELECTWO

XVII Zawody o Puchar Prezydenta RP - w Słupsku (niedziela, 9, strzelnica przy ul. Zamiejskiej).

ŻEGLARSTWO

Regaty żeglarskie - VI Memoriał im. Jana Kolpy - port zachodni w Ustce (rywalizacja w sobotę i niedzielę od godz. 10). (FEN)

Czy to już jest ta Energa Czarni, na którą czekamy

15 dni do startu ekstraklasy. Warto zobaczyć, co prezentuje Energa

Koszykówka

Rafał Szymański

rafal.szymanski@polskapress.pl

Enerdze Czarnym do inauguracji ligi (w tym sezonie bardzo prawdopodobne jest, że z Tauron Basket Ligi zmieni nazwę na PZU Basket Liga, trwają zaawansowane rozmowy) pozostały tylko cztery mecze. Dwa już w najbliższy weekend w XXI Turnieju o Puchar Prezydenta Słupka.

Ten zespół ma nieco przetrącony kręgosłup, stracił szkoleniowca nadającego kształt poczynaniom wszystkich zawodników, Donaldasa Kairysa.

Stelmachers ma proste spojrzenie na basket. Mamy grać mocną defensywę i być bardzo zdyscyplinowani taktycznie. Tak, bardzo - uśmiecha się, mówiąc o taktyce nowego szkoleniowca Marcus Ginayrd, także nowy zawodnik w zespole.

Ważnym elementem ma być współpraca obwodowych Stanleya Burrella i Jerela Blasingame'a. - Coż, na razie to przebiega różnie, każdy kolejny mecz, będzie działał na naszą korzyść, zgrywamy się - mówi Stanley. Jak to przebiega, przekonamy się w Gryfii. ● ©



► Stanley Burrell: - Wiem, że kibice są ciekawi tego, co zaprezentujemy

Szkoleniowiec Roberts Stelmachers o...

Pracy w Enerdze Czarnych:

Cóż, jestem zadowolony, że mogę prowadzić ten zespół. Klub ma swoją historię i tradycję występów w polskiej lidze, miał wielu szkoleniowców i teraz ja będę kontynuować ich pracę.

Słupsku...

Macie fajne i ładne miasto.

Kibicach...

No właśnie dużo słyszałem o tym, że fani w Słupsku są szaleni i dają duże wsparcie zespołowi. Już czekam na pierwszy ligowy mecz, aby zobaczyć ich.

Zespole...

Szkoda, że nie ma w nim Michaela Jordana (śmiech). Mam różnych zawodników, niektórzy z nich grali nawet w Eurolidze. Dużo z nimi pracuję i krok po kroku zmierzamy do tego, o co mi chodzi. To są jednak profesjonalści.

Problemach...

Oczywiście na tym etapie jest kilka kontuzji, ale to nie ma przełożenia na naszą pracę.

Dwóch Polaków na boisku

To dla mnie nowość, ale nie sądzę, bym miał z tym problem.

Turnieju Prezydenta

Naszym celem jest zdobycie jak najwyższego miejsca w lidze, nie w Turnieju Prezydenta. Oczywiście i tak będziemy walczyć.

Regionalne nadzieje na medale w mistrzostwach Polski młodzików

Lekkoatletyka

W sobotę i w niedzielę w Ślubicach odbędą się mistrzostwa Polski młodzików - Mały Memoriał im. Janusza Kusocińskiego. Zku-

bów regionu słupskiego pojechało 11 osób. Akademię Małego Lekkoatlety reprezentuje świetnie w tym roku startująca Laura Cieslik (wystąpi w biegu na 300 m i w skoku w dal). Z CMKL Człuchów będą to: Weronika Sieg (100 m), Kinga Skobel (3 km

chód), Natalia Westfal (3 km chód). Duże nadzieje wiąże z występami zawodnicy Feniksa. Słupski klub reprezentować będą: Zofia Flis (80 m przez płotki), Jakub Giedrewicz (kula, dysk), Weronika Lewna (600 m). Zakusy na medal ma Jantar Ustka.

Nadmorski klub reprezentować będzie: Bartosz Słomka (300 m, 200 m przez płotki). Z Taleksu Borysław Borzytuchom wystąpią: Katarzyna Głowczewska (1000 m), Jakub Struniawski (1000 m), Dominika Szczarba (pięciobój). ● (RES)